Nr. 69 | Niedziela, 23 marca 1930 | Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu 4·80 z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Koniec wojny gospodarczej.

W dniu 15 czerwca 1925 r. komisarz węglowy Rzeszy niemieckiej wstrzymał całkowicie wwóz węgla polskiego do Niemiec. Ta decyzja rządu niemieckiego stała się bezpośrednią przyczyną wojny celnej między obu krajami. Polska zmuszoną została do odwetu i w końcu czerwca wydała zarządzenia ograniczające wwóz szeregu towarów niemieckich. Dla Niemiec stało się to hasłem wprowadzenia ceł bojowych na towary polskie.

Wszelki kontakt, wszelkie próby porozumienia zostały przerwane. Pierwsze słabe nawiązanie nici między delegacjami państw następuje dopiero z końcem maja 1926. Prace porozumiewawcze trwają z przerwami cały rok 1926, nie przynosząc żadnych rezultatów. Dnia 9 lutego 1927 Niemcy zagrozili zerwaniem rokowań z powodu wydalenia z Polski czterech Niemców. W trzy dni później rokowania zostają istotnie zerwane i delegacja polska opuszcza Berlin.

Wtedy to sprawę porozumienia ujmuje w swe ręce dyplomacja. Rozmowy przeprowadzone przez poselstwo niemieckie w Warszawie z naszem Ministerstwem Spraw Zagranicznych doprowadziły do spisania protokołu z 21 lipca 1927 zaś rozmowy ówczesnego dyrektora departamentu p. Jackowskiego z ministrem Stresemannem do t. zw. protokółu berlińskiego z roku 1927.

Na czele delegacji niemieckiej staje wówczas minister dr. Hermes. Wybór ten nie był dla sprawy szczęśliwy. Dr. Hermes nie był rzecznikiem interesów społeczeństwa i państwa niemieckiego a jedynie pewnej partji niemieckiej, która do traktatu z Polską ustosunkowała się negatywnie. Dopiero ustąpienie dra Hermesa w jesieni 1929 i zajęcie jego miejsca przez posła niemieckiego w Warszawie dra Rauschera ruszyło sprawę z martwego punktu. Od tej chwili rokowania poczęły posuwać się zwolna naprzód i doprowadziły ostatecznie do podpisania handlowego traktatu.

Podstawy traktatu znane są już ze sprawozdań, jakie ukazały się w prasie. Nie jest to — jak słusznie oświadczył w swym wywiadzie prasowym Min. Dr. Twardowski — „traktat mały". Obejmuje on bowiem olbrzymi zakres stosunków a od „wielkiego" różni się tylko brakiem postanowień o stawkach konwencyjnych. Opiera się on przedewszystkiem na zakończeniu wojny celnej, na klauzuli największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej i na wzajemnem udzielaniu sobie kontyngentów na import. Traktat tak, jak on się obecnie przedstawia, uważać należy za dobry, gdyż udzielone sobie przez oba państwa koncesje są równowartościowe. Bo oczywiście tylko taki traktat jest realny, który uwzględnia interesy obu stron; traktat faworyzujący jedną tylko stronę, skazany jest na zagładę, gdyż strona pokrzywdzona wymówi go przy pierwszej sposobności.

Zawarty układ powinien stać się podstawą dla normalnej i dla obu stron korzystnej współpracy gospodarczej.

Dla Polski odegra on doniosłą rolę w dziedzinie rolnictwa. Powstają bowiem dla niego bezsprzeczne możliwości rozwojowe, tak przez zdobycie dla naszej produkcji rolnej, a szczególnie hodowlanej dużego rynku niemieckiego jako konsumenta, jak również przez zapewnienie dla Polski tranzytu dla jej produktów, przez Niemcy do takich rynków jak Francja, Belgja czy Holandja.

Ponadto winien ulec zmianie rozwój stosunków finansowych Polski z zagranicą. Nie da się zaprzeczyć, że stan nieregularnych stosunków wymiennych z Rzeszą utrudniał angażowanie się kapitałów zagranicznych w Polsce, a nawet wprost w wielu kołach zagranicznych podrywał kredyt Polski. Obecnie Polska stanie się niewątpliwie terenem coraz bardziej interesującym dla kapitałów zagranicznych.

Prawdą jest, że nasz przemysł wytwórczy może znaleźć się przejściowo w pewnych trudnościach. W każdym jednak razie fakt trwania pięcioletniej wojny celnej ukształtował jego sytuację korzystnie. Polska produkcja bowiem w tym właśnie czasie przybrała na siłach, zmodernizowała się, dostosowała do potrzeb konsumenta, który przywyknąwszy do towarów polskich, nie będzie się pochopnie imał niemieckich, które oczywiście spłyną do Polski.

Wszystko to są tylko rachuby i przewidywania. Życie mocniejsze jest ponad pisane prawidła i ono ujawni dopiero rzeczywisty stan rzeczy. Stąd traktat zawarto na rok. Ten rok pokaże czy należy stosunki traktatowe kontynuować w tej samej formie czy też poczynić w nich zmiany. Bądź co bądź słusznie powiedział o traktacie Min. Kwiatkowski: „na każdym odcinku życia narodowego pokój jest zawsze lepszy niż wojna".

Z ostatniej chwili.

Dalszy ciąg konferencji w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 marca. Dziś o godz. 11-tej rano rozpoczęły się dalsze narady w gabinecie marsz. Szymańskiego. Pierwsza konferencja odbyła się z przedstawicielami prezydjum Stronnictwa Chłopskiego, pos. Dąbskim, Opolskim, Dobrochem i Wroną.

O godz. 12-tej przyjęte było prezydjum klubu Piasta w osobach posła Dębskiego i sen. Średniawskiego.

Wreszcie o godz. 1-ej w dalszej kolejce zjawili się posłowie Ch. D.: Chacinski i Gdyk.

O godz. 4-tej popołudniu narady będą wznowione. Przyjęci będą przedstawiciele N. P. R. i klubu niemieckiego.

Koło żydowskie przyjęte będzie w niedzielę. W poniedziałek odbędą się dalsze konferencje z przedstawicielami Frakcji rewolucyjnej, N. P. R. lewicy i Związku Chłopskiego.

Na tem mają być zakończone konferencje z prezydjami klubów, poczem marsz. Szymański przystąpi do rozmów, dotyczących osobowego składu gabinetu.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 marca. W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane: 50.000 zł. — Nr. 31082; 25.000 zł. — Nr. 3501; 15.000 zł.—Nr. 74554, 129340; 15.000 zł. — Nr. 74554, 129340; 5.000 zł. — Nr. 111739, 145315, 23127, 28227, 159551 205808; 3.000 zł. — Nr. 177565, 128667; 2.000 zł. — Nr. 34542, 197774, 14365, 112931, 140121.

Rządowy program pomocy dla wschodnich prowincji Rzeszy.

Berlin, 21 marca. (PAT.) »Demokratischer Zeitungsdienst« ogłasza zarządzenie, zawarte w uchwalonym wczoraj przez gabinet Rzeszy programie pomocy dla wschodnich prowincji niemieckich. Program ten przewiduje w szerokim zakresie akcję kredytową i melioracyjną dla obszarów położonych na zachód od Województwa pomorskiego. Marchja graniczna otrzymać ma większe subwencje w formie pożyczek bezzwrotnych. Dla umożliwienia prowincjom graniczącym z Polską łatwiejszego dostępu do rynków wewnętrznych niemieckich, program przewiduje dla producentów na okres 3 lat zwrot kosztów przewozowych. Dotychczasowa komunikacja kolejowa, biegnąca na pograniczu z zachodu na wschód, ulec ma gruntownej przebudowie i otrzyma kierunek z północy na południe. Na okres najbliższych lat 10 przewidywana jest wzdłuż całego pogranicza polsko-niemieckiego budowa nowych szos, długości przeszło 7.000 km, kosztem ponad 400 milionów mk. Władze m. in. oczekują, że otwarcie nowych warsztatów pracy zapobiegnie bezrobociu i wstrzyma uchodźtwo ludności rolniczej z Prus wschodnich, zwłaszcza w okolicach Jezior Mazurskich. Otwarte być mają wielkie połączenia komunikacyjne wodne. Doniosłe znaczenie przywiązuje program do elektryfikacji terenów pogranicznych, na którą też przeznaczone są znaczne sumy. W dziedzinie polityki kulturalnej, zmierzającej do podniesienia ogólnego stanu kultury prowincji wschodnich, planowana jest budowa nowych szkół i instytucyj wychowawczych dla młodzieży.

Odroczenie posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 22 marca. (AW.) Marszałek Daszyński odroczył posiedzenie plenarne Sejmu do środy.

Orzeczenie w sprawie b. Min. Miedzińskiego.

Warszawa, 22 marca. Wczoraj w południe doręczono b. Ministrowi Miedzińskiemu orzeczenie Sądu obywatelskiego, powołanego przez prezydjum klubu B. B. W. R. na żądanie Ministra Miedzińskiego, celem rozpoznania zarzutów, stawianych mu w związku ze sprawozdaniem N. I. K. P. Orzeczenie podpisane jest przez członków sądu obywatelskiego, w skład którego wchodzili: jako przewodniczący gen. Rydz-Smigły, jako członkowie: Anusz, Boguski, gen. Sosnkowski, prof. Zawadzki. Orzeczenie umotywowane jest obszernie na 7 stronach pisma maszynowego, kończy się konkluzją, że b. Minister Miedziński nie uchybił zasadom honoru.

Zjazd lekarzy powiatowych.

Drohobycz, 22 marca. (AW.) Obradował tu zjazd lekarzy powiatowych, na którym był obecny Wojewoda lwowski p. Gołuchowski.

Megafony na dworcach.

Warszawa, 22 marca. (AW.) Min. Komunikacji otrzymało ofertę na urządzenie instalacji megafonowych na dworcach. W ten sposób sygnalizowanoby odejście i przybycie najbliższych pociągów. Megafony byłyby obsługiwane przez bileterów. Oferta pochodzi od jednego z przedsiębiorstw francuskich.

Huragan w Szwecji.

Sztokholm, 21 marca. (PAT.) Nad Szwecją i Finlandją przeszła nocy wczorajszej silna burza śnieżna. Wichura spowodowała przerwę w komunikacji telegraficznej na niektórych linjach Szwecji środkowej, gdzie wykoleił się również pociąg pasażerski. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Na wodach Szwecji i Finlandji zderzyło się kilka parowców. Ofiar w ludziach nie było.

Śmierć turystów w górach.

Chamonix, 21 marca. (PAT.) Lawina porwała 4 turystów niemieckich, z których 2 ponieśli śmierć na miejscu. Dwaj pozostali, po wielkich trudach, zdołali powrócić do miejsca, z którego wyruszyli.

Wyjazd osadników do Peru.

Warszawa, 21 marca. (AW.) Pierwsza partja osadników polskich do Peru na tereny spółdzielni osadniczej »Kolonja polska« wyjechała wczoraj. Na dworcu wyjeżdżających żegnali przedstawiciele zarządu spółdzielni z prezesem sen. Boguszewskim. Następna partja członków spółdzielni wyjedzie do Peru 9 kwietnia b. r. Osadnicy udają się na teren koncesyjny.

Artur James Balfour.

W dniu 19 marca — jak już wiadomo z doniesień prasy — zmarł na wsi, niedaleko Woking, w dobrach swego brata, jeden z największych Anglików współczesnej doby, Lord Artur James Balfour of Tarpwain, w 82 roku swego życia.

Niełatwo jest nakreślić żywot i scharakteryzować działalność tego znakomitego polityka angielskiego z wielkiej dynastji Cecilów, tego męża stanu, który był jedną z gwiazd błyszczących czasów wiktorjańskich i edwardowskich.

Urodzony 25 lipca 1848, wykształcony na wzorowego gentlemana w londyńskich „colleges" i w uniwersytecie w Cambridge, obdarzony przez naturę zarówno piękną postacią, jak niepospolitemi zdolnościami, rozpoczął swoją karjerę pod skrzydłami wielkich ludzi.

Wuj jego, a słynny premjer Wielkiej Brytanji, lord Salisbury, bierze go odrazu w młodości do swego boku. Balfour zostaje jego prywatnym sekretarzem i towarzyszy mu w r. 1878 na kongres berliński; w kilka lat potem jest już młody dyplomata sekretarzem stanu dla Szkocji, a w r. 1887 mianowano go głównym sekretarzem stanu dla Irlandji.

Na tym pierwszym swoim wybitnie politycznym posterunku, objętym w momencie wielkich zawichrzeń w Irlandji, niedługo po zamordowaniu w dublińskim parku poprzedniego wicekróla i sekretarza stanu Irlandji, — okazuje Balfour pierwszorzędne swoje zdolności administracyjne. Nazywany zrazu przez Irlandczyków „piękną Fanny", zdobywa sobie niebawem, na skutek swej nieustępliwej energji w tłumieniu zamieszek, nazwisko „krwawego Balfoura". Dzisiaj — jak pisze Wickham Steed — politycy autonomicznej Irlandji chwalą jednak tę energię Balfoura i naśladują ją sami, względem swoich rodaków.

Już w r. 1874 był Balfour posłem do angielskiej Izby Gmin. W r. 1891 — po opuszczeniu Irlandji oddaje się karjerze polityczno-parlamentarnej, staje na czele partji konserwatywnej, t. zw. unionistycznej. Otrzymuje godność pierwszego lorda skarbu (ministra skarbu), broni polityki Salisbury'ego względem Boerów, należy do najwybitniejszych działaczy brytyjskich w ówczesnym rządzie.

Po dymisji Salisbury'ego sam zostaje premjerem i na stanowisku tem utrzymuje się do r. 1905.

Nie są to dla Balfoura najmilsze czasy. Zmuszony jest lawirować wśród ówczesnych walk w łonie partji konserwatywnej o politykę celną angielską i kwestję wolności handlu. Ale dokonywa też wtedy czynów niemałej wagi na polu polityki zagranicznej, w której ma zawsze szczęśliwszą rękę, niż w polityce wewnętrznej. Doprowadza do skutku w r. 1902 aljans anglo-japoński a korzystając z naprężenia stosunków anglo-niemieckich, rzuca w r. 1904 podwaliny pod późniejszą „Entente cordiale" między Anglją a Francją, która tak doniosłą rolę miała potem odegrać w czasie Wojny Światowej.

W r. 1906 pada ofiarą ogromnej wyborczej klęski konserwatystów; przestaje być premjerem i leaderem partji; ze spokojem i wytwornym uśmiechem na ustach, wycofuje się w „zacisze domowe" na szereg lat, oddaje się studjom literackim, pisze i drukuje mądre książki filozoficzne, poświęca się muzyce, golfowi (w którym był mistrzem), pływaniu i tennisowi.

Ale był zbyt mądrym, zbyt silną i oryginalną indywidualnością, aby go długo zostawiono w spokoju. W roku 1915, w pierwszym roku wojny, zostaje szefem admiralicji w gabinecie Asquitha i z zapałem ogromnym rzuca się w odbudowę floty brytyjskiej, sprowadzając przez to z czasem bankructwo niemieckiej blokady łodziami podwodnemi.

Gdy Lloyd George zluzował Asquitha na stanowisku premjera, lord Balfour trwa dalej, zostaje ministrem spraw zagranicznych po Sir Edwardzie Grey'u.

Wprawdzie z jakimś filozoficznym sceptycyzmem ulega wtedy przewadze indywidualności i energji Lloyda George'a, ale — mimo tego — zdobywa zasługi niepoślednie; gdy Stany Zjednoczone wmieszały się do wojny światowej, jedzie do Waszyngtonu i jest „doradcą wojennym" Ameryki, chroniąc ją od wielu błędów, popełnionych już przez Anglję. Balfour jest też tym, który przeczuwa, że wojna przyniesie wielkie zmiany i nowe idee i że trzeba im przygotować drogę; on jest twórcą słynnej „Balfour Declaration", stwarzającej w Palestynie żydowskie ognisko narodowe (national home), on zdaje sobie sprawę i popiera w gabinecie Lloyda George'a dążności niepodległościowe i państwowotwórcze Polaków, Czechów i Jugosłowian.

Bez niego — powiada Steed — propaganda angielska za wolnością tych narodów nie byłaby przez rząd Lloyda George'a podjęta.

W czasie pertraktacyj wersalskich usuwa się w cień; zostawia pierwsze skrzypce Lloydowi George'owi, obserwuje go zdaleka, cieszy się jego energicznemi i kanciastemi występami, nie tyle może jako polityk, a raczej jako artysta-esteta, któremu sprawia przyjemność patrzenie na to, co jest przejawem życia, energji czy sztuki.

Później (po ustąpieniu w r. 1919 z urzędu ministra spraw zagranicznych) występuje jeszcze niejednokrotnie czynnie na wielkiej arenie polityczno-dyplomatycznej.

Jest w r. 1921 szefem delegacji angielskiej na konferencję morską w Waszyngtonie, gdzie zyskuje sobie ogromną sympatję purytańskiego Nowego Jorku, którą traci w roku 1922 przez głośną swoją notę do rządu Stanów Zj. w sprawie wojennych długów angielskich. Przez jakiś czas wyłania się znowu jako minister spraw zagranicznych, w zastępstwie Lorda Curzona.

Największemi jego dziełami z czasów powojennych były: postawienie sprawy spłaty długów wojennych Anglji wobec Ameryki, gorące i nieustanne popieranie idei rozbrojenia światowego, wreszcie postawienie przed 4 laty kwestji stosunku Anglji do jej dominjów kolonjalnych w sensie zupełnie nowym, autonomicznym, zmierzającym do przebudowania światowej po tęgi imperjum brytyjskiego na nowych podstawach.

Lord Balfour był człowiekiem niepospolitym.

Nazywano go często wielkim dyletantem, chłodnym sceptykiem, typowym człowiekiem kompromisów, grającym mistrzowsko na zwłokę, na niezdecydowanie, na oportunizm.

Było w nim wiele z filozofa-sceptyka, patrzącego z uśmiechem refleksji na sprawy ludzkie. Przecież sam napisał szereg dzieł filozoficznych, np. „Obronę wątpienia filozoficznego", „Podstawy wiary", „Wstęp do studjum teologji", „Krytycyzm i piękność", „Teizm i humanizm" itd.

Coś z tych ukochanych studjów przylgnęło też na zawsze do jego pięknego, okraszonego mądrym uśmiechem oblicza i do jego działań polityczno-dyplomatycznych. Jakby pojmował i rozumiał, więcej, niż jest w możności pojąć fachowy, choćby najtęższy, polityk!

Ta filozofja, ten pogodny sceptycyzm pozwalał mu rzucać najwyższe dostojeństwa bez żalu, ustępować miejsca i pierwszeństwa innym, zachwycać się nieraz Lloydem George'm, z którym duchowo nie miał nic a nic wspólnego, poskramiać Irlandczyków i bronić potem wolności Irlandji i wszystkich innych narodów, rzucać fotel premjera dla pracy naukowej i dla ulubionego golfa.

Był twórcą arcydzieł polityki i dyplomatycznych posunięć, a równocześnie winowajcą błędów i poślizgnięć politycznych, ale zawsze... w wielkim stylu.

W Anglji należał do najpopularniejszych osobistości, a nawet najskrajniejsza opozycja otaczała go czcią i respektem.

Gorący patrjota angielski, Anglik „w każdym calu" — utrzymał się w swym szlachetnym, tradycyjnym stylu aż do zgonu. **W.**

Opozycja Klubu Narodowego.

Warszawa, 22 marca. (AW.) Wczoraj o godz. 4 popoł. marszałek Szymański przyjął przedstawicieli klubu narodowego w osobach sen. Głąbińskiego i posłów Rybarskiego i Winiarskiego. Inni zaproszeni posłowie z tego klubu nie zjawili się. Rozmowa trwała niespełna 10 minut i sprowadziła się do oświadczenia posła Rybarskiego, że klub pozostaje i pozostawać będzie w opozycji do każdego Rządu po maju 1926 r.

Nowy manewr Lloyda George'a.

Koalicja liberałów z Labour Party.

Londyn, 21 marca. (PAT.) Krążą tu pogłoski, że Lloyd George prowadzi rokowania z rządem. Członkowie lewego skrzydła Labour Party oświadczyli, że celem tych rokowań jest utworzenie umiarkowanej koalicji, w skład której weszliby przedstawiciele Labour Party i stronnictwa liberalnego, łącząc się w celach obrony wolnego handlu. Pozwoliłoby to rządowi zlikwidować trudności, których źródłem jest postępowanie lewicy.

Londyn, 21 marca. (PAT.) Wczoraj wieczorem podczas czytania projektu rządowej ustawy węglowej, konserwatyści wnieśli poprawkę do części ustawy o cenach węgla. Poprawkę Izba odrzuciła w pierwszem czytaniu większością 45 głosów, w drugiem czytaniu większością 54 głosów. Zgodnie z zapowiedzią, liberałowie wstrzymali się od głosowania. Obecnie klub parlamentarny stronnictwa naradza się nad zajęciem stanowiska w trzeciem czytaniu billu, które odbędzie się w ciągu przyszłego tygodnia.

Masowe zatrucie gazem w Warszawie.

3 robotników zmarło, 13 odwieziono do szpitala.

Warszawa, 22 marca. (AW.) Wczoraj w wielkim kanale, biegnącym pod ulicą Wolską, wskutek nagłego napływu gazów trujących, znalazło śmierć 3 robotników a 13 uległo ciężkiemu zatruciu. Kiedy stwierdzono wydobywanie się gazów, w kanale przebywało 6 robotników. Na pomoc pospieszyli im inni robotnicy, tracąc jednak przytomność i siły. Na miejsce przybył oddział straży ogniowej, który rozpoczął akcję ratunkową. Przyczyną tragicznego zajścia, było pęknięcie wielkiego zbiornika w fabryce chemicznej przy ul. Dworskiej, zawierającego kwas siarczany. 15.000 l kwasu rozlało się na ziemię i spłynęło do rynsztoku.

Fiasko konferencji morskiej.

Briand i Tardieu nie powrócą do Londynu.

Londyn, 21 marca. (PAT.) Tardieu nie przybędzie do Londynu na Weekend, nie przewidując pożytku z rokowań w obecnem stadjum konferencji. Wobec tego sytuacja zaczyna się wyjaśniać definitywnie w sensie negatywnym. Nagły wyjazd Brianda coraz wyraźniej, mimo odmiennych zapewnień angielskich, zaczyna wyglądać na trzaśnięcie drzwiami, jakkolwiek Briand zachował niejako pozory, spożywając pożegnalny obiad z Mac Donaldem. W każdym razie niema mowy chwilowo o powrocie Brianda i Tardieu, co równa się zawieszeniu konferencji.

Wiadomości z Rzymu o uchwałach naczelnej rady faszystowskiej są również niepomyślne dla konferencji, albowiem — jak wiadomo — rada faszystowska zajęła nieustępliwe stanowisko w sprawie parytetu sił morskich Francji i Włoch.

Wreszcie wbrew bałamutnym informacjom prasy angielskiej i amerykańskiej, szerzonym przed tygodniem nawet przez Reutera, nie osiągnięto żadnego porozumienia między Ameryką i Japonią.

W tym stanie rzeczy trudno więc oczekiwać jeszcze pomyślnego wyniku konferencji, chyba że w ostatniej chwili Anglicy przyjdą do przekonania, że jednak należą do Europy i zgodzą się na udzielenie gwarancji bezpieczeństwa.

W tym sensie znamienny jest artykuł tygodnika »New Leader«, w którym znany publicysta Labour Party, Brailsford, broniąc śmiało tezy francuskiej jako uzasadnionej, stwierdza, że Francuzi mają wszelkie powody do żądania zwiększenia gwarancji bezpieczeństwa zwłaszcza wobec zmian w polityce brytyjskiej. Zdaniem Brailsforda, takie fakty, jak zachowanie się Snowdena w Hadze, akcja Mac Donalda w Ameryce, przesadne pielęgnowanie aljansu narodów anglosaskich oraz angloamerykańska hegemonja w świecie, wszystko to zdaje się wpajać przekonanie, że Anglja oddala się od Europy i że idea Ligi Narodów zaczyna odgrywać już tylko drugorzędną rolę w polityce angielskiej.

Podobnie znany poseł Labour Party, Kennworthy, pisze w artykule p. t. »Powiedźcie narodowi prawdę«, że bankructwo konferencji zostanie spowodowane nie postulatami Francji i Włoch, lecz uchyleniem się Anglji i Ameryki od rozważenia zagadnienia wolności mórz i od spółdzielni na morzu w wypadku wybuchu wojny.

Owoż te głosy są bardzo znamienne i warto je przytoczyć jako antytezę pewnych czynionych z innej strony usiłowań przerzucenia odpowiedzialności za niepowodzenie konferencji na Francję lub Włochy.

Londyn, 21 marca. (PAT.) W przebiegu narad konferencji morskiej nie ma zmian. Premjer Mac Donald oświadczył, że nie jest jego zamiarem wywieranie jakiegokolwiek nacisku na Francję lub Italję w kierunku podjęcia propozycji, mających ruszyć konferencję z martwego punktu. Według Agencji Reutera, Tardieu i Briand nie powrócą do Londynu, póki nie zostaną wysunięte nowe propozycje.

Londyn, 21 marca. (PAT.) W kołach konferencji morskiej panuje głęboka depresja. Delegacja francuska postanowiła powrócić do Paryża po widzeniu się z Grandim dziś wieczorem.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 22 marca 1930.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Brodach zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Michała Langa, nauczycielem 1 kl. publ. szk. powsz. w Szyszkowcach.

Rada Szkolna Powiatowa w Czortkowie zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Elżbietę Pankrацówną, nauczycielką 3-kl. publ. szkoły powsz. w Kolędzianach.

Rada Szkolna Powiatowa w Dolinie zamianowała z dniem 16 stycznia 1930 r. p. Alicję Chomińską nauczycielką 3-kl. publ. szkoły powsz. w Swaryczowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Drohobyczu zamianowała z dniem 1 stycznia 1930 r. p. Annę Lanżankę nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Koenigsau.

Rada Szkolna Powiatowa w Jarosławiu zamianowała z dniem 16 stycznia 1930 r. p. Janinę Burnatowiczównę, nauczycielką 7 kl. publ. szk. powsz. w Sieniawie, p. Janinę Szyjkównę, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Surmaczówce i p. Felicję Zusanównę, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Cieplicach Górnych.

Rada Szkolna Powiatowa w Kołomyji zamianowała z dniem 1 stycznia 1930 r. p. Stanisława Zarembę, nauczycielem 7 kl. publ. szk. powsz. im. Kazimierza w Kołomyji.

Rada Szkolna Powiatowa w Krośnie zamianowała z dniem 1 stycznia 1930 r. p. Marjana Klusa, nauczycielem 1 kl. publ. szk. powsz. w Trzcianie.

Rada Szkolna Powiatowa w Nadwórnej zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Helenę Sawicką, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Osławie Czarnym.

Rada Szkolna Powiatowa w Przeworsku zamianowała z dniem 16 stycznia 1930 r. p. Józefę Polańską nauczycielką 6-kl. publ. szk. powsz. w Manasterzu i z dniem 1 stycznia 1930 r. p. Jadwigę Dudkównę, nauczycielką 7 kl. publ. szk. powsz. w Łopuszance Wielkiej.

Rada Szkolna Powiatowa w Rohatynie zamianowała z dniem 1 stycznia 1930 r. p. Marję Gajewską, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Psarach.

Rada Szkolna Powiatowa w Starym Samborze zamianowała z dn. 16 stycznia 1930 r. p. Zofję Hildównę, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Mszańcu.

Rada Szkolna Powiatowa w Zaleszczykach zamianowała z dniem 16 stycznia 1930 r. p. Annę Ilnicką, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Szypowcach.

Choroby zakaźne w Polsce.

Najbardziej rozpowszechnioną w Polsce chorobą zakaźną jest (dane z 1928 r.) **odra,** której zarejestrowano 37.063 wypadków, w tem 493 śmiertelne. Zaraz po niej idzie **płonica,** czyli szkarlatyna, **znacznie bardziej niebezpieczna,** bo wykazująca 2.159 zgonów na 28.898 zachorzeń; nie jest to jednak zbyt duży procent. Trzecie miejsce zajmuje **dur** (tyfus) **brzuszny;** dał on 14.800 wypadków, w czem 1.189 śmiertelnych; epidemja tyfusu brzusznego osłabła jednak znacznie w ostatnich latach, w 1922 r. było np. aż 22.056 wypadków tej choroby. Znacznie mniej rozpowszechniony jest **dur plamisty, którego zarejestrowano** w omawianym roku 2.401 zachorzeń, w r. 1922 było ich aż 42.724, w czem śmiertelnych 161; też stosunkowo niewielki procent. Najmniej rozpowszechniony z pośród tyfusów, jest obecnie **dur powrotny** (t. zw. typhus recurrens); dał on wszystkiego dziesięć wypadków (ani jeden nie był śmiertelny), podczas gdy w 1922 r. było aż 41.207 zachorzeń na ten rodzaj tyfusu. Widzimy więc, że w sumie wszystkie trzy rodzaje duru dały w 1928 r. 16.400 wypadków, a w r. 1922 z górą 100.000; był to więc rok wielkiej epidemji tyfusowej. Dalsze z kolei miejsce pod względem rozpowszechnienia zajmuje **krztusiec,** czyli **koklusz,** choroba par excellence dziecięca; zarejestrowano go w omawianym roku 11.865 wypadków, w tem 666 śmiertelnych.

Ro.

Zwrot archiwów.

W tych dniach nadszedł z Moskwy do Ekspozytury Warszawskiej Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej w Leningradzie transport archiwów byłej gubernji grodzieńskiej, wydanych Polsce przez Z. S. S. R. na podstawie Układu Generalnego z dnia 16 listopada 1927 r. w wykonaniu art. XI Traktatu Ryskiego.

Transport obecny obejmuje dwa wagony akt, a stanowi tylko część archiwów grodzieńskich, których zwrot przewiduje Układ Generalny. Pozostałe archiwa są przygotowywane do zwrotu i w najbliższych miesiącach nastąpi wydanie ich stronie polskiej.

Ekspozytura warszawska Delegacji Polskiej przekazała otrzymane akta Archiwum Państwowemu w Grodnie, gdzie zostaną one po uporządkowaniu udostępnione publiczności.

Cykl odczytów o Polsce w Anglji i Irlandji.

W ubiegłym miesiącu, na zaproszenie Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Londynie oraz Brytyjskiego Tow. Przyjaciół Ligi Narodów bawił w Anglji p. Jan Baliński - Jundziłł, prezes honorowy międzynarodowej konfederacji studentów. Wygłosił on w tym kraju 12 odczytów na temat: »Powstanie Państwa Polskiego«, (The making of Poland) oraz »Umysłowość młodzieży uniwersyteckiej po wielkiej wojnie«. (The Post War University Student).

Prelegent wygłosił powyższe odczyty w Londynie, Aberystwyth, Birminghamie, dwukrotnie mówił o Polsce w Oxfordzie dla »League of Nations Union« oraz dla znanego uniwersyteckiego politycznego klubu „Bryce Club", wreszcie kilkakrotnie w Dublinie, gdzie był bardzo serdecznie przyjmowany przez Irlandzki Uniwersytet Narodowy oraz przez »Trinity College«.

Pięćdziesięciolecie Związku Narodowego Polskiego w Ameryce.

Na rok bieżący przypada jubileusz 50-lecia największej polskiej organizacji na wychodźtwie, a mianowicie Związku Narodowego Polskiego w Chicago. Założycielem jego był ś. p. Agaton Giller, były członek Rządu Narodowego w Warszawie, a pierwszym prezesem Jan Szonert. Z małej początkowo organizacji dziś powstała potęga licząca 200.000 pełnoletnich członków i 70.000 dzieci. Majątek organizacji dochodzi do sumy 18 miljonów dolarów. Organizacja ta zasłużyła się w podtrzymaniu ducha polskiego na wychodźtwie i wybitną ofiarnością podczas wojny dla Polski, kiedy przewodniczącym Związku był zmarły już wieloletni jej prezes Żychliński. Obecnie prezesem Związku jest p. Romaszkiewicz a cenzorem p. Sypniewski. Jubileusz ten będzie obchodzony bardzo uroczyście przez wszystkie ośrodki wychodźcze. Celem obchodu będzie powiększenie liczby członków Związku oraz zebranie funduszu narodowego na oświatę dla młodzieży polskiej w Ameryce.

Nowa kometa.

Kraków, 21 marca. (PAT.) Prof. Wilk, adjunkt Obserwatorjum krakowskiego, odkrył 21 marca b. r. wieczorem nową kometę siódmej wielkości w gwiazdozbiorze Ryb, w pobliżu Gamma Barana. O odkryciu Obserwatorjum krakowskie zawiadomiło obserwatorja krajowe i zagraniczne.

— mre —

Turniej poetycki.

Kasyno i Koło liter.-artyst. ogłosiło, po zeszłorocznej pierwszej próbie, drugi Turniej Poetycki, wyznaczając za utwory, które uzyskają największą liczbę głosów, trzy nagrody w kwocie 300, 200 i 100 zł. Komisję kwalifikacyjną tworzyli: Henryk Balk, Kazimierz Brończyk, Józef Jedlicz, prof. Eugenjusz Kucharski, Stanisław Maykowski i Ostap Ortwin — nazwiska mówiące same za siebie — nadto jako przedstawiciel Kasyna i Koła liter.-artyst. brał w niej udział prezes dr. Władysław Hojnacki.

W Turnieju uczestniczyło 143 autorów nadsyłając 306 utworów, jedenaście nadesłano po terminie, nie brały one więc udziału w popisie.

Charakterystyka »twórczości« bardzo ciekawa: specjalne cechy regjonalne występują w utworach odrzuconych wyraźnie. Po pierwszem przeczytaniu takiej grafomańskiej elukubracji można niemal z pewnością określić czy nadesłana ona została ze Lwowa, Krakowa, Warszawy, Poznania, Wilna, czy wschodnich Kresów. Większość biorących udział w Turnieju nie miała nic wspólnego z tem, co zwykliśmy nazywać poezją. Kapitalny był list mamy, która polecała poemat swej córeczki, z góry zapewniając, że dziewczyna ma wielki talent. Ktoś inny tytułował komisję: »Św. Jura«, co równie dobrze mogło brzmieć: »świetna«, jak »święta«, bo sam poemat nie wróżył o zbytniej inteligencji piszącego. Owa mama zasiadła do korespondencji z »św. Jurą«, nie wypadało bowiem, by dziewczyna, wychowana skromnie, wysyłała list do komisji, złożonej z samych mężczyzn.

Aż dziw, że w czasach tak realnych i ciężkich tłucze się po ziemiach polskich tylu »poetów« obojga płci. Do Turnieju zeszłorocznego stanęło ich więcej; obniżenie się cyfry wierszorobów — to objaw pocieszający. Widocznie pewna ich część pożyteczniejszego jęła się zajęcia, a może zniechęciło ich do współudziału w popisie rozczarowanie ubiegłego roku.

Komisja, po sumiennych bardzo studjach, zakwalifikowała do publicznego odczytania dwadzieścia utworów. I rzecz dziwna, powtórzył się fakt z przeszłego roku. Odczytano nam wiersze lepsze i gorsze, kilka świadczących o talencie, czasami nawet większym, reszta — miernoty. To rzecz zwykła w każdym Turnieju, poeci nie rodzą się, jak przysłowiowe grzyby po deszczu. Ale — i to ale jest najznamienniejsze. Ani śladu w tych wybranych wierszach, radości życia, swobodnego, niefrasobliwego uśmiechu, wesołego konceptu, lekkiej satyry. Nie rozbrzmiewa w nich ani jedno hasło, takie czy owakie, pożądane czy wywrotowe, świadczące jednak o młodości i zapale, o fantazji piszącego, choćby usuwającej się z pod surowej krytyki. Ani jeden apel, ani jedno wezwanie do czynu! A przecież utwory te wyszły chyba z pod pióra młodych, a i sędziami ich byli niemal wyłącznie słuchacze bardzo młodzi, wśród publiczności bowiem, przybyłej na Turniej czwartkowy, zaledwie jakich dwadzieścia osób przeżyło już ponad lat 30, a łysiny policzyłbyś na palcach jednej ręki.

Nad poezją polską przewaliły się różne rewolucje i ewolucje, prądy i kierunki, ci wszyscy jednak uczestnicy Turnieju tkwią w czasach Syrokomli i Pola, Lenartowicza i Zaleskiego. Nie jestem bynajmniej przeciwnikiem twórczości poetyckiej owej epoki, mam jednak prawo żądać od młodych czegoś więcej: nowych prądów, bujnego życia, zapału. O ile tu i ówdzie zapał był, był on czysto literackim. Była to gra słów, umiejętnie dobranych, nie zaklęcie w rymowaną formę prawdziwego uczucia. Szczerszemi raczej były momenty liryczne, w takiej np. »Balladzie leszczynowej« naprawdę piękne i zniewalające.

Ubiegłego roku na postawiony przezemnie niemal równobrzmiący zarzut, odpowiedziano z kół młodzieży, że komisja kwalifikacyjna pewnych utworów nie dopuściła do udziału w Turnieju. Gdyby obecnie powtórzyło się to samo, zapewniam z góry, że do komisji kwalifikacyjnej Turnieju pełne posiadam zaufanie, że wierzę, iż powodowała się ona jedynie względem na prawdziwą wartość utworów, nie zrażając się żadnemi ich kierunkami.

Po krótkiem zagajeniu przez prezesa Hojnackiego, scharakteryzował prof. Maykowski cały materjał turniejowi, zamykając swój referat w przepiękną formę literacką, okraszoną szczerym dowcipem. On też z kolei recytował po mistrzowsku zalecone na Turniej utwory, wydobywając z nich wszystko, co zasługiwało na uwypuklenie i podkreślenie.

Przystąpiono do głosowania. W sali nie było tłumnie, było jednak gwarno. I nic dziwnego — wszak, jak wspomnieliśmy wyżej, głosowała niemal sama młodzież i to bardzo młoda.

Głosów 41 otrzymały »Noże« (godło »Nie zabijaj«!), wiersz pod względem formy bardzo dobry, treść głębsza, temat nieprzeciętny. Głosów 42 padło na śliczną »Balladę leszczynową« (godło »Leszczyna«). Ponieważ jednak 38 głosów uzyskała »Ballada«, 4 zaś — trzy utwory nadesłane pod tem samem godłem (»Ballada leszczynowa«, »Wiersz lipowy« i »Nasza woda«), opozycja żądała więc skreślenia ich i przyznania pierwszej nagrody »Nożom«. W ostateczności nagrodę pierwszą otrzymała »Ballada leszczynowa«. Po otwarciu koperty okazało się, iż autorką jej jest p. Kazimiera Alberti z Krakowa.

W głosowaniu na drugą nagrodę padło 62 głosów na »Noże«. I tu nastąpiła sensacja, która wyprowadziła pewną część publiczności z równowagi. Po otwarciu koperty okazało się, iż pod godłem »Nie zabijaj!« ukrywa się ta sama pna Kazimiera Alberti, tym razem nie z Krakowa, lecz z pod Tarnowa.

Utworzyły się dwa obozy: Jeden twierdził, iż brzmienie regulaminu Turnieju, wedle którego jednemu autorowi przysługuje prawo przesłania najwyżej trzech wierszy, rozumieć na-

Film dźwiękowy w Anglji.

Jak wielkiem powodzeniem cieszą się w Wielkiej Brytanji filmy dźwiękowe, świadczy fakt, że obecnie już 1000 kinematografów na przestrzeni całego kraju posiada urządzenia dla demonstrowania tych filmów. W Londynie, jedynie bardzo małe kinematografy ograniczają się do wyświetlania filmów niemych, które mają coraz mniejsze powodzenie. Frekwencja tygodniowa kilkunastu największych kinematografów londyńskich w dzielnicy teatrów „West End“ wynosi około 600.000 osób. Jeśli film mówiący cieszy się dużem powodzeniem, jedno miejsce w kinematografie bywa sprzedawane aż 30 razy w ciągu tygodnia, podczas gdy jedno miejsce w teatrze może być sprzedane w najlepszym razie 8 razy w ciągu tygodnia. Od czasu wprowadzenia filmów dźwiękowych frekwencja publiczności w kinematografach wzrosła od 25 do 33 procent. Znawcy twierdzą, że filmy nieme zupełnie nie mają obecnie szans powodzenia i prawdopodobnie niezadługo przestaną być regularnie wyświetlane. Nagół stwierdzić należy, że postęp co do czystości dźwięków, a zwłaszcza głosów kobiecych, które z początku brzmiały bardzo wadliwe, jest w ostatnich czasach ogromny.

Ponura statystyka.

Wychodzący w Berlinie centralny organ socjaldemokratów rosyjskich »Socialisteczeskij Wiestnik« podaje z Moskwy, iż w G. P. U. zakończono prace nad sporządzeniem wykazu terorystycznych zamachów, których dokonano w ciągu 1929 r. przeciwko sowieckim urzędnikom i członkom partji komunistycznej na wsi na tle akcji kolektywizacyjnej władz sowieckich.

Liczba ta wynosi przeszło 10.000 zamachów, z czego przeszło 8.000 przypada na ostatnie 3 miesiące 1929 r., w których akcję kolektywizacyjną wybitnie spotęgowano, powodując spotęgowanie oporu ze strony ludności.

W 3.676 wypadkach zamachy zakończyły się śmiercią ofiar.

Liczba osób, które aresztowano w sprawach powstałych na tle powyższych zamachów, wynosi przeszło 70 tysięcy.

Liczba ta nie uwzględnia wyroków śmierci, które wydane były przez G. P. U. w trybie administracyjnym.

leży ściśle: **jednemu autorowi.** Inni byli zdania, że przysługuje ono: **jednemu godłu,** więc dopuszczalne jest tem samem nadesłanie przez jednego i tego samego autora pod kilku godłami więcej utworów. W ostateczności, przyznano pnie Alberti pierwszą tylko nagrodę za »Balladę« i »Noże«, choć odzywały się nawet żądania, by taką »nielojalność« (?) ukarać usunięciem(!) utalentowanej bezprzecznie poetki z Turnieju — poczem przystąpiono raz jeszcze do głosowania nad drugą nagrodą.

Przypadła ona zupełnie słusznie wierszowi „Bunt zegara“ (godło „Ochotnik«), którego autorem jest Witold Hulewicz.

Nagrodę trzecią przyznano »Modlitwie«, pisanej w staropolskim stylu (godło »Wagant«). Znowu kobiecie, studentce Uniwersytetu J. K. we Lwowie, p. Grzędzielskiej. Aż dziw, że poza premjowanymi został autor (a może i tym razem — autorka) wiersza, trochę niezrozumiałego, jednak świadczącego o niezaprzeczonym talencie, kryjący się pod godłem »Henryk Sawa«. »Boże Narodzenie« zasługiwało bezwarunkowo na zaszczytne wyróżnienie.

Wybijały się również z pośród szarzyzny i miernoty utwory: »Pamięci Halki Ducraine“ (godło „Ochotnik«), i »Śluby« (godło Czaple pióra«), dostojną formą i treścią zbliżone do rodzaju twórczości Stanisława Rossowskiego lub Stefana Komornickiego.

„Max nobiscum“.

(„Krzyżowy pochód“ lorda Beaverbrooka).

W parlamencie angielskim brak werwy i życia. Obrady toczą się dookoła najżywotniejszych spraw: dotyczą budżetu i ustawy kopalnianej, owej najpoważniejszej reformy rządu robotniczego. A jednak w Westminsterze — pustki i nudy. Większość liberalno - robotnicza unika krytyki rządu Labour Party. Opozycja konserwatystów jest nader spokojna i atakuje rząd ciężkiemi, solidnemi argumentami. Gdzież są drobne a dowcipne »szpileczki, któremi zwykle opozycja angielska zasypuje w formie pytań ministrów? Lloyd George nie chce »wywracać« gabinetu. Ministrowie socjalistyczni ze znudzonemi minami odrabiają swą ciężką powinność wobec Izby Gmin. Gdzież jest elastyczność, ruchliwość, gdzie jest polot myśli »nowych ludzi«, rządzących Wielką Brytanją? Z wyjątkiem Snowdena, brak im cech oryginalności. Henderson »robi« wewnętrzną politykę partji, co go bardziej ponoć absorbuje, niż zewnętrzne sprawy Imperjum Brytyjskiego. Mac Donald... Ten od dwu zgórą miesięcy urzęduje w pałacu St. James, zaniedbując dla konferencji morskiej sprawy wewnętrzno-krajowe. Popełnia on ten sam błąd, co i w roku 1924. Wówczas zajęty był sprawami zagranicznemi i z poza kartek protokołu Genewskiego nie wyczuwał nawet, jak mu się grunt z pod nóg usuwa. Grozi mu obecnie podobne niebezpieczeństwo. Parlament ma swą tradycję; pragnie widzieć częściej swego premjera. Nieobecność szefa rządu robi złe wrażenie, nawet gdy jest usprawiedliwiona.

Skąd ta obojętność i apatja w Westminsterze? Wypływają one z połowiczności prac ustawodawczych rządu Labour Party. Szeroko nakreślony program wyborczy socjalistów nie może być wprowadzony w życie, o ile nie będzie miał na to zgody liberałów. Rząd ma do wyboru: albo »uciąć pazurki« bardziej radykalnym ustawom, albo narazić się na votum nieufności. Wybiera wyjście pierwsze, a wywołuje to nietylko apatję wśród leaderów, lecz niechęć wśród szerszych mas wyborców. Awanturuje się też lewe skrzydło Labour Party z posłem Maxtonem na czele. Ci czerwoni »die hardowie« żądają natychmiastowego socjalizmu, kompromis dla nich jest grzechem, a polityka Mac Donalda — zdradą.

Gdy mowa o wyborach, poczyna się ruszać opozycja. Przemalowuje się ograne hasła, przygotowuje się nowe. I tu wypływa na widownię londyński potentat prasowy — lord Beaverbrook, właściciel najpoczytniejszego w Anglji »Daily Expressu«. Kanadyjczyk z pochodzenia, lord Beaverbrook od kilku już lat propaguje unję celną i gospodarczą z Dominjami, widząc w tem zbawienie Anglji przed bezrobociem i ewentualnem rozpadnięciem się Wielkiej Brytanji. Ostatnio zapowiedział on »krzyżowy pochód« w obronie zagrożonej idei Imperjum Brytyjskiego. W tym celu stworzył własną »Partję Zjednoczenia Imperjum«, której celem jest zniesienie wszelkich ograniczeń wwozowych i wywozowych, istniejących obecnie pomiędzy poszczególnemi krajami Imperjum, natomiast żąda odgrodzenia Wielkiej Brytanji od importu pochodzenia zagranicznego potężną barjerą celną. Lodr Beaverbrook natrafił obecnie na odpowiedni moment.

Wiadomo, iż przy istniejącym w Anglji systemie wyborczym odgrywa rolę każdy głos wyborczy, który może zaważyć na szali. Już w ostatnich wyborach konserwatyści stwierdzili, że conajmniej 30—40 mandatów zdobyli tylko dzięki rywalizacji labourzystów z liberałami. Większość adherentów lorda Beaverbrooka rekrutuje się z pośród konserwatystów. Pojawienie się na widowni nowej konkurującej partji godzi w jedność stronnictwa konserwatystów. I tu Baldwin połknął wędkę, zręcznie zarzuconą przez »króla prasowego«. W ubiegłym tygodniu Baldwin zawarł układ z lordem Beaverbrookiem, w którym akceptuje z pewnemi zastrzeżeniami program »Partji Zjednoczenia Imperjum«, przyrzekając natychmiast po ewentualnem dojściu do władzy zwołać w tym celu konferencję rządów dominjalnych. Zasadnicza zaś kwestja ustalenia wysokich ceł na importowane z zagranicy towary, poddana będzie referendum ludowemu.

Porozumienie nastąpiło, konkurencja stronnictw znikła. Baldwin i lord Beaverbrook uścisnęli sobie dłonie. W obozie konserwatystów zapanował nastrój radosny. »Max (lord Beaverbrook) nobiscum« (Maks z nami), — nieobawiamy się więc nowych wyborów; niechaj nastąpią jak najrychlej!

Ale lord Beaverbrook nie wierzy w szczerość intencyj swych sojuszników. Porozumienie z konserwatystami nastąpiło — powiada on — lecz gdyby w czemkolwiek uchybili naszemu planowi gospodarczego zjednoczenia Imperjum, odłączymy się od nich i pójdziemy własną drogą. »A zatem« konkluduje twórca nowej partji, »krzyżowy pochód Imperjum trwa nadal«.

L. H.

Dalsza różnica zdań

na konferencji celnej w Genewie.

Genewa, 22 marca. (PAT.) Na konferencji rozejmu celnego, przewodniczący włoskiej delegacji podjął akcję, w której przeciwstawił się opracowanemu obecnie na konferencji planowi ustalenia wielkiego programu prac międzynarodowych rokowań gospodarczych. Zażądał on mianowicie skreślenia wszystkich dotyczasa przewidywanych terminów, dotyczących przeprowadzenia ankiety wśród rządów oraz szczegółowych studjów przyszłych rokowań międzynarodowych.

Rokowania te — jak wiadomo — mają na celu usunięcie wszystkich przeszkód hamujących międzynarodowy obrót towarowy oraz stopniowe obniżenie taryf celnych. Stanowisko delegacji włoskiej poparte zostało przez przewodniczącego delegacji francuskiej ministra handlu Flandina. Natomiast angielska delegacja wystąpiła z krytyką stanowiska Włoch żądając przytem, aby najbliższa konferencja delegatów rządów zebrała się najpóźniej na początku przyszłego roku.

Dwa samobójstwa we Lwowie.

Urząd śledczy we Lwowie zaalarmowano wczoraj wiadomością, że w lesie biłohorskim popełnił samobójstwo jakiś w średnim wieku człowiek, pochodzący, zdaje się, z lepszych sfer. Wysłani na miejsce funkcjonarjusze Wydziału śledczego zauważyli wśród gąszczów leśnych ociekającego krwią człowieka, który nie dawał już znaku życia. Przy zmarłym znaleziono dwa listy, skierowane do współwłaściciela fabryki „Merkury“ Czudżaka i do p. Kiełbusiewiczowej. — Funkcjonarjusze Wydziału śledczego stwierdzili, że samobójstwo popełnił Kazimierz Kiełbusiewicz, lat 53, zamieszkały w fabryce „Merkury“. Denat pozbawił się życia dwukrotnym wystrzałem z rewolweru w pierś. Śp. Kiełbusiewicz popełnił samobójstwo z powodu trudności z prowadzeniem fabryki, spowodowanych ogólną stagnacją w przemyśle.

Fabryka „Merkury“ już od dłuższego czasu przechodziła bardzo ciężki kryzys. Zabiegi, celem otrzymania kredytu spełzły na niczem i znikąd nie mógł otrzymać potrzebnej gotówki do uruchomienia fabryki. Wobec tego zawiesił wypłaty i fabryka stała bezczynnie. Fakt ten tak deprymująco podziałał na niego, że nie chcąc dłużej borykać się z ciężkim losem, popełnił samobójstwo.

Zaznaczyć należy, że denat ożeniony był z siostrą Czudżaka i był szwagrem znanego w mieście naszem p. Stadtmüllera. Swego czasu był bardzo zamożnym człowiekiem, ponieważ fabryka „Merkury“ zaliczała się do rzędu największych tego rodzaju przedsiębiorstw we Lwowie. W listach pozostawionych do rodziny Kiełbusiewicz przeprasza za tak straszny czyn i podaje powody swego rozpaczliwego kroku.

* * *

Wczoraj przedpołudniem w mieszkaniu przy ul. Leona Sapiehy 85 popełniła samobójstwo wystrzałem z rewolweru w lewą pierś Stanisława Linke, lat 30, żona budowniczego ze Stryja, z którym od półtora roku nie żyje. Przebywała ona we Lwowie razem ze swoją 18-letnią siostrą i była na utrzymaniu Markusa Lannera, kand. adwokackiego, a obecnie kupca. Wczoraj Lanner, który się ostatnio znalazł w bardzo krytycznej sytuacji materjalnej, powiedział Linkowej, aby wróciła do swego męża, bo nie jest w stanie jej dłużej razem z siostrą utrzymywać. Linke wzięła to sobie widocznie do serca i popełniła samobójstwo. Bezpośrednio po strzale zaalarmował Lanner sąsiadów, i starał się konającą Stanisławę uratować, ale wszystkie zabiegi były daremne.

Konferencja oświatowa.

Wczoraj rozpoczęła się we Lwowie, w lokalu T. S. L., w Domu Oświatowym im. Ernesta Adama, konferencja oświatowa, zorganizowana przez lwowski Zarząd Okręgowy T. S. L. — Celem konferencji jest zapoznanie się z nowemi metodami pracy oświatowej. Referat wygłosił naczelnik wydziału oświaty pozaszkolnej p. Godecki na temat »Zagadnienie pracy oświatowej i typ działacza oświaty«, poczem wywiązała się obszerna dyskusja, w której wzięli udział dr. Dwernicki, przedstawiciele Koła Akad. T. S. L., dyrektor Kopacz i naczelnik wydziału Kuratorjum szkolnego dr. Mendys. — Zgodzono się na poglądy, wyrażone przez naczelnika Godeckiego. Dalszy ciąg konferencji odbędzie się w sobotę, niedzielę i poniedziałek. W sobotę obrady rozpoczną się o g. 6 wieczorem.

Spadek przyrostu ludności w Anglji.

Ciekawe są dane, dotyczące spadku przyrostu ludności Wielkiej Brytanji w 1929 r.

Rok ten zaznaczył się znacznym spadkiem liczby urodzin i wzrostem liczby zgonów, dając w wyniku przyrost naturalny mniejszy o połowę od przyrostu, przeciętnie za ostatnie 5 lat.

Liczba urodzeń w 1929 r. wyniosła 644.218, liczba zgonów 532.525, przyrost ludności wyniósł więc 111.693. — Przeciętna przyrostu 5 lat ubiegłych wynosiła 220.928. Liczba urodzeń wyniosła w 1929 r. 16.3 na 1.000, t. j. o 0.3 mniej niż najniższy dotychczas przyrost w 1927 r. Śmiertelność wyniosła 13.4 na 1.000, co jest najwyższą cyfrą od 1914 r. Śmiertelność wśród noworodków osiągnęła najwyższą od 1925 r. cyfrę 74 na 1.000.

Wysoką śmiertelność r. ub. przypisują influenzy i szeregowi chorób, które dały się we znaki ludności Wielkiej Brytanji w czasie niezwykłych na tamtejszy klimat mrozów w lutym i marcu 1929 r.

KRONIKA

MARZEC
22
Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Oktawiana
Gr.-kat. ŚŚ. 40 M.
Wschód słońca g. 5 m. 24
Zachód „ „ 17 „ 39
Długość dnia g. 12 m. 14

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 22 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Staś lotnikiem" — przedstawienie dla młodzieży. Ceny zniżone.

Sobota, 22 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Żydówka", występ Manna.

Niedziela, 23 marca, o godz. 2.30 popoł.: „Staś lotnikiem". Ceny zniżone.

Niedziela, 23 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Baron cygański". Zniżki ważne.

Poniedziałek, 24 marca, o godz. 7.30 w.: „Postój kawalerji" i „Szcherezada". Tani dzień, ceny zniżone.

„Żydówka", ulubiona opera lwowskiej publiczności, dawno niegrana w naszym teatrze, daną będzie dziś, w sobotę, dnia 22 bm. w Teatrze Wielkim z występem Ignacego Manna i Henryki Korskiej, znanych artystów scen zagranicznych. Dalszą obsadę stanowią pp. Szlemińska, Szymonowicz, Kielarski, Zopoth i inni. Dyryguje p. Lehrer.

Do Teatru Małego przeniesiona została szampańska krotochwila A. Siedleckiego „Maman do wzięcia", która swym iście zawrotnym temperamentem i humorem rozchmurza najzaciętszych melancholików. **Świetna ta nowość** repertuarowa zostanie powtórzoną w sobotę, dnia 23 dwukrotnie, popołudniu o 3.30 po cenach zniżonych i wieczorem o 7.30 oraz w poniedziałek, 24 bm.

„Wesele Sandomierskie" jest ostatnią zdobyczą Teatru Regjonalnego pod dyrekcją T. Skarzyńskiego ,który w roku zeszłym tak mile zapisał się w Teatrze Małym swemi występami w „Weselu na Kurpiach". Teatr ten przejechał z „Weselem Sandomierskiem" całą Polskę, ostatnio święcił triumfy w Warszawie w Teatrze Ateneum, wzbudzając wszędzie zachwyt pięknością to rozlewnych to skocznych melodji ludowych, barwnością kostjumów autentycznych, zbieranych z trudem i poświęceniem przez dyr. Skarzyńskiego w zapadłych wioskach, ukrytych w puszczy i odciętych od świata, dziarskością tańców, szczerozłotym kruszcem języka, upstrzonego dostojnemi archaizmami. Publiczność lwowska oczekiwać może wkrótce wrażeń świeżych, mocnych, głębokich i niezapomnianych, z których znowu zrodzi się poczucie rodzimej, prastarej, osobliwej kultury. Teatr Regjonalny zaczyna swe występy w Teatrze Małym z dniem 25 bm. (wtorek).

„Wesele Sandomierskie" jest widowiskiem poleconym przez Ministerstwo Wyznań, Kultury i Oświecenia Publicznego; dla młodzieży szkolnej dane będzie wyłącznie dla szkół średnich i powszechnych po specjalnych cenach i wyjątkowo codziennie od środy 26 włącznie o godzinie 3.30 popołudniu. Bilety po specjalnie niskich cenach wyłącznie dla uczni do nabycia w Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

TEATR MAŁY.

Sobota, 22 marca o godz. 7.30 wiecz.: „Maman do wzięcia".

Niedziela, 23 marca, o godz. 2.30 popoł.: „Codziennie o 5-tej". Ceny zniżone.

Niedziela, 23 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Maman do wzięcia". Zniżki ważne.

Poniedziałek, 24 marca, o godz. 7.30 w.: „Maman do wzięcia". Tani dzień — ceny zniżone.

REPERTUAR TEATRU „GONG".

Piątek: Wybiła dwunasta" o 7.30 i 9.30.
Sobota: „Wybiła dwunasta" o 7.30 i 9.30.
Niedziela: „Wybiła dwunasta" o 7.30 i 9.30.

Rewja „Wybiła dwunasta", ciesząca się niezwykłem powodzeniem, graną będzie jeszcze tylko trzy dni do wtoku włącznie. Codziennie dwa przedstawienia, poczem Lwowski Gong wyjeżdża na objazd wschodniej Małopolski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość" oraz Tygodnik dźwiękowy.
CASINO: „Karuzela grzechu".
CHIMERA: „Grzeszna miłość".
COLOSSEUM: „Ostatnia karawana".
COLOSSEUM: „Na tropie przestępców".
FATAMORGANA: „Hr. Monte Christo". obie serje razem.
GRAŻYNA: „Człowiek śmiechu".
KOPERNIK: „Uroda życia".
LEW: Kult ciała".
LUNA: „Czarny jeździec".
MARYSIEŃKA: „Uroda życia".
OAZA: „Książęta na wygnaniu".
PALACE: „Broadway" (film dźwiękowy).
PAN: „Dom pod czerwoną latarnią".
PASAŻ: „Rex-Bell orzeł Texasu" (dźwiękowy).
POLONJA: „Ostatni monarcha".

PROMIEŃ: „Deszcz róż. Życie i cuda św. Teresy".
STYLOWY: „Niewolnica Allaha".
UCIECHA: „Marynarz słodkich wód" i „Złota Ferma".

Słynna orkiestra St. Namysłowskiego, która na tournee po Ameryce nagrodzona została sztandarem amerykańskim i złotemi medalami oraz srebrnym krzyżem zasługi, wystąpi z dwoma koncertami w niedzielę, 23 bm. w sali Sokoła-Macierzy. Orkiestra złożona z 40 członków w strojach Kościuszkowskich. Ceny wstępu popularne.

Prezydjum Koła lwowskiego T. N. S. W. donosi, że doroczne walne zgromadzenie Koła lwowskiego T. N. S. W. zostaje odroczone ze względów formalnych do dnia 29 bm.

W związku z Tygodniem Ochrony Przyrody odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. w sali kinoteatru „Chimera" przy ul. Akademickiej. Poranek filmowy w 2 seansach od

Żałobne posiedzenie Zarządu i Rady Gm. wyzn. żyd. z powodu śmierci Lorda Artura Jamesa Balfoura odbędzie się w niedzielę, dn. bm. o godz. 11'30 przedpoł. w sali Rady Gminy wyzn. żyd.

Odczyty Tow. Przyjaciół Francji. Pan **André Frénaud**, lektor Uniwersytetu J. K. **wygłosi z cyklu pt. Les grands prix littéraires** en 1929, a mianowicie: 24 marca Arland, L'ordre (prix Goncourt), — 31 marca Bernanos, La Joie (prix Femina vie Heureuse, — 7 kwietnia H. Massis (grand prix de littérature), — 14 marca Demaison, Le livre des bêtes qu'on appelle sauvages (grand prix du roman). W poniedziałki o 7 wieczór, gimnazjum III, ul. Batorego 5.

Nowe ceny mąki. W związku ze zniesieniem na terenie miasta Lwowa taryfy maksymalnej na mięso, wyroby masarskie i tłuszcze Magistrat podaje do wiadomości, że cech rzeźników ustalił następujące ceny na mięso: 1 kg mięsa wołowego I. kateg. z dokładką najwyżej 20% 2.30 zł., 1 kg mięsa bez kości lub polędwicy 2.80, 1 kg mięsa wołowego II. kat. z dokładką 1.80, bez dokładki lub polędwicy 2.20, 1 kg mięsa wieprzowego 3 zł., 1 kg mięsa wieprzowego bez dokładu lub polędwicy 3.80, 1 kg mięsa cielęcego tylnego 2.20, 1 kg mięsa cielęcego przedniego 1.80. Cech mistrzów wędliniarskich ustalił następujące ceny za wyroby masarskie i tłuszcze: szynka wędzona z kolankiem 4.40, bez kolanka 4.60, polędwica wędzona z zioberkiem 5 zł., bez zioberka 6 zł., karczek wędzony z zioberkiem 4 zł., bez zioberka 5 zł., wędzonka surowa do gotowania 3.60 zł., szynka gotowana 7.10, 1 kg polędwicy 7.10, kiełbasa krajana 1 kg 5.40, siekana 5.—, pieczona mazurska 5.40, biała do smażenia 3.60, do gotowania 3.80, siekana zwykła 3.60, kabanosy 6 zł., salami paryskie 3.80, salami suche 8.50, kiełbaski 5.20, serwoladki 4.40, wędzonka gotowana 4.60, rolada 5.40, zając 5.40, pasztetowa 4.—, salceson ozorkowy 3.60, głowizna 3.60, salceson zwykły 3.—, kiszki 1.60: tłuszcze: słonina biała 3.60, wędzona 4.—, paprykowana 4.60, sadło 4.—, smalec wieprzowy 4.60. — W myśl obowiązujących przepisów w każdej jatce lub sklepie z wędlinami powinien się znajdować cennik z powyższemi cenami, a kupujący we własnym interesie powinni zwracać uwagę, by ceny pobierane przez sprzedających odpowiadały cenom, a w razie przekroczenia tych cen powinni donieść Policji Państwowej, względnie Magistratowi.
ważne.

Dyrekcja Państwowej Komisji Egzaminacyjnej przy Konserwatorjum Polskiego Tow. Muzycznego we Lwowie dla egzaminów z muzyki i śpiewu jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich zawiadamia iż podania o dopuszczenie do egzaminu w serji wiosennej należy wnieść najdalej do 31 marca b. r. Podania po tym terminie — bezwarunkowo nie będą uwzględniane.

Cezary Jellenta we Lwowie. Autor głośnego cyklu powieściowego: »Krwawe Lilje«, esteta i świetny prelegent, znany ze swej wymowy i w krajach posługujących się mową francuską, bawił w przejeździe, w naszem mieście. P. Jellenta wracał z Bukaresztu, gdzie wygłosił na zaproszenie P. E. N. — klubu rumuńskiego i miejscowego poselstwa polskiego trzy odczyty o najważniejszych problemach i zjawiskach dzisiejszej twórczości polskiej a także o Marszałku Piłsudskim, jako pisarzu i mówcy. Odczyty cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem i gromadziły całą elitę publiczności, znającej język francuski. Wśród słuchaczów byli przedstawiciele rządu rumuńskiego. We Lwowie Cezary Jellenta wygłosi w Kasynie, dnia 27 i 28 bm. dwa odczyty publiczne: »Cudowny świat Józefa Conrada« i »Paryż a świat«.

Morderstwo przy ul. Łyczakowskiej.

Lekarz zastrzelił żonę elektrotechnika.

Wczoraj około godz. 3 popoł. lekarz dr. Kazimierz Knopf, zamieszkały w charakterze lokatora u Antoniego Steiningera, elektrotechnika przy ul. Łyczakowskiej l, 50, na III p. wystrzałem z rewolweru zranił ciężko żonę gospodarza, Janinę Steiningerową. Pogotowie ratunkowe przewiozło ranną bezwłocznie do szpitala powszechnego. Steiningerowa otrzymała strzał powyżej oka, przyczem kula utkwiła w mózgu.

Aresztowany Knopf, na zapytanie policji, dlaczego dopuścił się tego czynu, nie dawał żadnych odpowiedzi. Okazywał silne zdenerwowanie, graniczące wprost z obłędem.

Przesłuchani sąsiedzi nic konkretnego nie mogli podać. Wedle przypuszczeń, ma się tu do czynienia z morderstwem na tle erotycznem. Knopf liczy lat 28, a Steiningerowa około 40.

Znamiennem jest, że mąż Steiningerowej nie był przez cały tydzień obecny w domu, a zjawił się dopiero o 8-ej. Wtedy oczom jego ukazała się żona na noszach.

Mąż zachowywał się zupełnie obojętnie. Nie rozpaczał, lecz przypatrywał się wszystkiemu w milczeniu. Przesłuchany, nie mógł podać, ani ile czynszu dr. Knopf płacił, ani jaki był stosunek sublokatora do jego własnej żony.

Przed kamienicą gromadziły się przez długi czas po tragicznem zajściu liczne tłumy publiczności.

Z sali sądowej.

Sprawa „Orbisu".

Po kilkudniowej rozprawie zostali wszyscy oskarżeni, a mianowicie Matogowa, Kuśnierski, Tauber oraz urzędnik Ministerstwa Dutkiewicz, uwolnieni od winy i kary. Na uwolnienie członków dyrekcji »Orbisu« wpłynęło oświadczenie rzeczoznawców. Co się tyczy Dutkiewicza, w ciągu przewodu sądowego okazało się, że na szkodę Min. Komunikacji on nie działał.

Echa zbrodni w Pietryczach.

W dniu wczorajszym pierwsza stanęła w roli świadka krewna ś. p. Rylskiej, p. Marja Lekczyńska. Zeznania jej dla oskarżonego nie wypadły pomyślnie.

P. Rafaela Szwedowa, żona sędziego, zamieszkała we Lwowie, koleżanka ś. p. Rylskiej od najmłodszych lat, była pierwszą. która zainicjowała dochodzenia, celem ustalenia przyczyny śmierci swej towarzyszki lat młodości. Widziała ona testament, w którym ś. p. Rylska zapisywała Pietryczce Drzewieckiemu, kamienicę przy ul. Ochronek na cel dobroczynny. Świadek samobójstwo wyklucza.

Córka Popławskiego, 20-letnia Zofja, nie wnosi do rozprawy nic nowego. Często zasłania się na zadawane jej pytania niepamięcią.

Imiennik oskarżonego Leon Rylski, przemysłowiec warszawski, skłania się ku samobójstwu ś. p. Rylskiej, poczem kilka godzin zajęło przesłuchanie jednego z głównych świadków, adw dr. Edwarda Ebersohna, długoletniego znajomego i przyjaciela oskarżonego. Z zeznań jego wynikałoby, że Zarańska i Popławski maczali palce w tem by współżycie Rylskich było złe. Na niezwykłe rozdrażnienie i depresję ś. p. Rylskiej wpłynąć miał list do jakiejś Hanki, pisany rzekomo — jak w biedaczkę chciano wmówić — przez Rylskiego. Rostocki w zeznaniach dr. Ebersohna nie wypada również w dobrem świetle. Świadek ma wyrobione przekonanie, iż w parku pietryckim zaszedł fakt samobójstwa, nie morderstwa.

Ostatnie wiadomości z miasta.

AWANTURY. Za opilstwo i wywołanie awantury oraz przebicie nożem Jana Hnatnika, aresztowany został Jan Zmura. — Za to samo przestępstwo sporządzono doniesienie przeciwko Władysławowi Burakowi.— W czasie bójki, wywołanej przez robotników fabryki obróbki drzewa przy ul. Mickiewicza 22 Piotra Kohuta oraz Jana Sawkę, pobity został ciężko Józef Capek, zam. przy ul. Kaleczej 16.

SCHWYTANI NA GORĄCYM UCZYNKU. Do sklepu Reginy Gross przy ul. Szumlańskich 6 usiłowali włamać się dzisiaj złodzieje. Jeden z nich niejaki Aleksander Sołtys został przytrzymany, zaś pozostali w liczbie 4, zdołali zbiec.

PODRZUTEK. W realności przy ul. Herburtów 1, jakaś nieznana kobieta podrzuciła w bramie dziecko płci żeńskiej, liczące około 8 miesięcy, poczem zbiegła. Dziecko oddano Komisarjatowi miejskiemu dzielnicy I, za matką zaś wszczęto poszukiwania.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Julja Czepilowa żona rzeźbiarza, licząca lat 43, zam. przy ul. Tkackiej 11, w zamiarze samobójczym pchnęła się dłutkiem w okolicę serca. Pogotowie ratunkowe po założeniu prowizorycznego opatrunku, odwiozło ją do szpitala powszechnego. Powodu samobójstwa na razie stwierdzić nie zdołano.

KRADZIEŻE. Do mieszkania Alberta Katza przy ul. Tarnowskiego 28 dostali się nieznani sprawcy i skradli na jego szkodę palto zimowe wartości 40 zł. — Jakób Wischel, zamieszkały przy ul. Skarbkowskiej, zawiadomił policję o kradzieży syfonów na wodę sodową z magazynu przy ul. Rzeźnickiej 4 wartości około 5.000 zł.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DWORCU GŁÓWNYM. Wczoraj około godz. 19 wieczorem Marja Doboszówna, licząca 29 lat, służąca, rodem z gminy Porsznia pow. lwowskiego, upadła nieszczęśliwie na peronie II. Dworca głównego pod koła pociągu pospiesznego Nr. 901 i zginęła na miejscu. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Dziwaczne nazwy czasopism, które... jeszcze nie wyszły.

W wydziale widowiskowo-prasowym komisarjatu Rządu m. st. Warszawy zarejestrowano od szeregu miesięcy około 400 nazw dzienników i czasopism, z których ponad 90 proc. bije „rekord" pomysłowością. Wśród litanii nowych nazw czasopism, które najprawdopodobniej nigdy nie ujrzą światła dziennego, figurują takie nazwy jak: „Opinja i lustro świata", „Oko Warszawy", „Ucho Warszawy", „Plotki Warszawy" itp., itp.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

MARBURSKIE KURSY WAKACYJNE. Jak corocznie, urządza uniwersytet Filipa w Marburgu n Lahn, i w tym roku kursy wakacyjne, mianowicie od 4 do 30 sierpnia.

Głównym tematem wykładów jest: „Sztuka i literatura niemiecka". Dla opracowania i przedstawienia tego tematu istnieją właśnie w Marburgu n/L. najdogodniejsze warunki; do dyspozycji bowiem kursów stoi niedawno otwarty, jedyny tego rodzaju w Niemczech państwowy „Instytut badawczy sztuki" ze swemi świetnemi siłami i środkami naukowemi. Wykłady ujmują wprawdzie i przedstawiają wszystkie ważniejsze problematy niemieckiej sztuki i literatury ściśle naukowo, nie wymagają jednak specjalnego przygotowania fachowego, lecz zwracają się do wszystkich zainteresowanych jednostek wszelkich stanów i narodów.

Wykłady o muzyce znajdą w kilku wieczorach muzycznych, urządzonych przez najlepsze siły miejscowe i zagraniczne swe praktyczne uzupełnienie. Przewidziane są, oprócz tego liczne zebrania, wycieczki, zwiedzanie muzeów i t. d. Jako zakończenie urządzają kursy siedmiodniową wycieczkę naukową do Eisenach, Erfurt, Weimar i Lipska.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

St. Barabasz. Sztuka ludowa na Podhalu. — Część III.: Witów. — Warszawa - Lwów, 1930. Nakł. Tow. Wyd. »Książnica - Atlas«.

Opuścił prasę trzeci z kolei album St. Barabasza, poświęcony sztuce ludowej na Podhalu. Album ten poprzedzony doskonałym, jasnym wstępem, składa się z 38 tablic, zawierających reprodukcje okazów i szczegółów budownictwa góralskiego w Witowie, jak Kościółki, typy domów, dachów, odrzwia, okna, pazdury, sosręby, sprzęty i naczynia domowe oraz wielkie bogactwo łyżników o wyjątkowo wykwintnych formach. (W tekście podano, kiedy i u kogo przedmioty te znaleziono):

Wydawnictwo to nawiązuje do wydanego przed laty dzieła dra Matlakowskiego o budownictwie i zdobnictwie ludu podhalańskiego, wypełnia lukę powstałą przez długoletnią przerwę w inwentaryzowaniu zabytków sztuki ludowej, które przez ten czas uległy w bardzo wielu wypadkach zatracie. Wreszcie wykazuje jednolitość tejże sztuki na całem prawie otoczeniu Tatr, bez względu na granice państwowe, jakie kiedykolwiek były.

W czasach obecnych, kiedy każda narodowość się wyodrębnia, staramy się o czystość języka i szukamy jego pierwowzorów w gwarze ludowej. Dla odrodzenia sztuki, również powinniśmy sięgać do tej samej skarbnicy, do ludu, aby nadać naszej sztuce swoistą cechę.

Młodzież szkolna powinna być zawczasu i gruntownie zaznajomiona z okazami sztuki ludowej, jest to bowiem podstawą do wychowania w kierunku patrjotycznym i estetycznym. Dzieło p. Barabasza powinno się znaleźć u każdego miłośnika Tatr i Podhala, u architekta i etnografa, w bibljotekach nietylko szkół artystyczno - przemysłowych i zawodowych, ale i w bibljotekach wszystkich szkół średnich i powszechnych, gdzie nauka rysunków jest przedmiotem obowiązkowym. (—z—).

Sukcesy artystki polskiej w Wiedniu.

Piszą nam z Wiednia: Z początkiem marca gościliśmy tu znaną pieśniarkę polską, p. Stanisławę Korwin Szymanowską. Artystka ta cieszy się już od dawna w muzykalnych sferach wiedeńskich wielkiem i zasłużonem uznaniem. Wszak nie pierwszy to jej występ w stolicy naddunajskiej. Tym razem koncert jej, który odbył się 6 bm. w Konzerthauzie, poprzedzony był urządzonem przez pp. Baderów w poselstwie polskiem przyjęciem na cześć sympatycznej rodaczki. Licznie zebrani goście, wśród których nie brakło znanych i wybitnych muzyków tutejszych, z zachwytem przysłuchiwali się pieśniom odśpiewanym z właściwym p. Szymanowskiej artyzmem i głęboką kulturą muzyczną. Sensacją tego występu było odśpiewanie kilku pieśni rektora wiedeńskiej Akademji muzycznej Marxa, przyczem obecny na sali kompozytor, zajmujący w świecie muzycznym Wiednia pierwsze miejsce, zasiadł sam do fortepianu, by akompanjować artystce. Program koncertu, który odbył się nazajutrz, świadczył również o wysokiej kulturze artystycznej p. Szymanowskiej: grupa pieśni staro-włoskich i francuskich, szereg pieśni Schuberta, a wreszcie kompozycje Karola Szymanowskiego, których najlepszą jest interpretatorką. Przepiękny akompanjament p. Jakóba Gimpla, szlachetny timbre głosu p. Szymanowskiej i jej wszechstronne uzdolnienie, pozwalające na równie doskonałą interpretację tak różnorodnych kompozytorów, złożyły się na całość, mogącą zadowolić w całej pełni nawet publiczność tak wybredną pod względem muzykalnym, jak wiedeńska. Toteż sukces artystyczny p. Szymanowskiej był zupełny, co też i liczne pisma tutejsze w swych sprawozdaniach podniosły. e. g.

Na co wydaje pieniądze większość kobiet pracujących?

Nie na odżywianie się, lecz na wygląd elegancki.

Znany socjolog amerykański, profesor Uniwersytetu Columbia, Locke, przeprowadził niezwykle interesującą ankietę na temat: na co wydają kobiety pieniądze ciężko nieraz zapracowane.

Rozesłał on kwestjonarjusz do paru tysięcy kobiet, pracujących w 43-ch różnych zawodach i otrzymał charakterystycznie jednolite odpowiedzi.

Otóż zaledwie niecałe 10 procent kobiet, pracujących zawodowo w wieku od 15 do 45 lat, nosi pończochy bawełniane oraz skromne dessous, zaś ponad 90 proc. ubiera się tylko w jedwabie, pomimo mizernego i ledwie wystarczającego na utrzymanie wynagrodzenia, wydając przeciętnie od 20 do 35 procent pensji na stroje, a conajmniej 5 proc. na kosmetyki i tyleż na fryzjera i manicure. Co piąta kobieta posiada eleganckie futro, a niemal wszystkie mieszkały więcej niż skromnie, nieraz w opłakanych warunkach i stale prawie nie dojadały.

Większość odpowiadających na ankietę uzasadniała swe postępowanie w ten mniej więcej sposób:

Gdybyśmy przestały się ubierać elegancko, starannie fryzować, szminkować i perfumować, nie pomogłaby nam ani zdolność, ani największa pracowitość. Musiałybyśmy spaść z drabiny społecznej w dół bez nadziei wybicia się na wyższe stanowisko. Jedynie elegancki wygląd umożliwia kobiecie pracującej zawodowo podobanie się mężczyznom i znalezienie odpowiedniego sytuowanego męża, który zapewnił by żonie spokojne i wolne od pracy życie.

A więc: chcąc dobrze wyjść zamąż trzeba się elegancko ubierać, a chcąc przy mizernych zarobkach elegancko się ubierać, trzeba sobie odmawiać wszystkiego innego, nawet dostatecznego pożywienia.

Całe to rozumowanie w tym jednym wypadku możnaby uzasadnić, gdyby rzeczywiście zdolnościami i pracowitością kobieta nie mogła niczego się dobić w życiu, a wszystkiego — eleganckim strojem i wyglądem.

Jednak tak źle nie jest. Większość kobiet naprawdę zdolnych i ambitnych, osiąga w pracy zawodowej poważne stanowiska, dające więcej sposobności do szczęśliwego zamążpójścia, niż najwykwintniejsza sylwetka kobiety, która pracuje z musu tylko i czeka na męża ze szczęśliwego zdarzenia.

Dlaczego ludzie pożerają ludzi?

W ostatnim zeszycie czasopisma „Korale" stara się dr. F. Pölten określić istotę i znaczenie kanibalizmu. Cytuje on przytem ciekawe sprawozdanie dra Maszkowskiego o pobycie w roku 1907 na Sumatrze wśród szczepu Bataka, który mimo wysokiej kultury uprawia ludożerstwo.

„Ludzie ci — pisze podróżnik — nie spożywają bynajmniej swych braci z okrucieństwa czy też dlatego, że im ludzkie mięso specjalnie smakuje, lecz czynią to zgodnie ze swemi zapatrywaniami etycznemi i prawnemi. I tak np. istnieje prawo, skazujące złodzieja lub cudzołożcę na pożarcie. Gdy ktoś przychwyci się na tego rodzaju przestępstwie, donosi pokrzywdzony albo pokrzywdzona o tem „Radjahowi" czyli sędziemu. Skoro ten uzna dowody za wystarczające, przesyła pokrzywdzonemu garść soli. Równa się to zezwoleniu na wykonaniu kary.

Ofiarę przywiązuje się wówczas do pięknie rzeźbionego słupa, zabija się lancą i spożywa na surowo".

Niewątpliwie ludożerstwo przedhistoryczne było wypływem braku pożywienia, potem jednak stało się raczej instytucją zwyczajową, względnie prawną.

Japoński król prasy.

Niewielu tylko ludziom wiadomo, że w Japonji ukazuje się prawie tysiąc dzienników i czasopism. Swoją drogą czytelnictwo w Japonji wzmogło się tak gwałtownie dopiero w ostatnich latach w czem lwią część zasługi ponosi „król prasy japońskiej", Seji Noma. Każdy piąty Japończyk jest dziś czytelnikiem jego wydawnictw. A choć mało jest ludzi, którzy Seji Nomę osobiście znają, należy on jednak do najpopularniejszych i najciekawszych osobistości Japonji.

Seji Noma jest niemal dwa razy tak wielki jak przeciętny Japończyk i dlatego nazywają go „tokijskim olbrzymem". Zdobycie przez niego miejsca w szeregu najbogatszych ludzi wschodu, przypomina karjerę owych amerykańskich magnatów finansowych, którzy rozpoczynali jako roznosiciele gazet, a których nazwiska rozbrzmiewają dziś na całym świecie. Urodzony w Gumma jako syn biednych rodziców, spędził swe dzieciństwo i młodość w ciężkiej biedzie. Ojciec jego był nauczycielem fechtunku, zarabiał jednak w swym zawodzie zbyt mało, by wyżywić swą wielogłową rodzinę. Jakkolwiek syn już od wczesnych lat interesował się sztuką władania szpadą, jednak postanowił sobie nie iść w ślady ojca, lecz studjować, by osiągnąć posadę nauczyciela.

Udało mu się w końcu dostać posadę nauczyciela najpierw w szkole elementarnej a potem średniej. Trzy lata spędził w tym charakterze na dalekich wyspach Luchu, aż wreszcie zorjentował się, że brak mu zamiłowania do te go zawodu. Porzuca go i rozpoczyna awanturnicze życie. Daje się wciągnąć w liczne afery miłosne i spija ogromne ilości „sake" (piwo ryżowe). W końcu poczyna mu się grunt palić pod stopami i z zadowoleniem przyjmuje posadę urzędnika w cesarskim uniwersytecie w Tokio. Jednakże i to stanowisko nie daje Seji Noma sposobności do rozwinięcia jego niespożytej energji. Wobec tego zwraca swe zainteresowanie ku sztuce krasomówczej. Obcując stale z uczonymi i politykami zrozumiał znaczenie wymowy dla wielkich ludzi.

Rodzi się w nim postanowienie wydawania czasopisma o retoryce. Z manuskryptem pierwszego numeru w ręce zwracał się do różnych znanych mu osobistości, ale nikt nie chciał słyszeć o jego gazecie. Bliski zamiaru porzucenia swego planu odwiedza pewnego dnia nakładcę, którego nie znał a tylko adres jego znalazł przypadkowo w książce telefonicznej. Przez dwie godziny tłumaczył cierpliwemu nakładcy szczegóły swego projektu, będąc święcie przekonanym, że otrzyma odmowną odpowiedź, gdy ku największemu jego zdumieniu plan jego został przyjęty. Istotnie w krótki czas potem ukazał się pierwszy numer czasopisma „Yuben" (Retoryka), które istnieje po dzień dzisiejszy. „Yuben" nie posiadała wprawdzie zbyt licznego grona czytelników, była jednak niezłym interesem tak dla nakładcy jak i dla wydawcy.

Ten pierwszy sukces na polu dziennikarstwa nie wystarczał Seji Nomie. Jego niezwykle przedsiębiorczy umysł parł go do założenia wielkiego popularnego dziennika. Czytanie było w Japonji uważane od dawna za przywilej ludzi wykształconych i dobrze urodzonych. Przed Seji Noma nie wpadło nikomu na myśl, że i szerokie masy mogą znaleźć w czytaniu rozrywkę.

Świadom był Seji Noma tego, że ogromnej trzeba propagandy, by w Japonji wprowadzić popularny dziennik. Nie zawahał się przeto na reklamę jednego, jedynego numeru nowej gazety wydać 350.000 yenów tj. 175.000 dolarów. Koszty reklamy wróciły się szybko a cyfry nakładowe rosły z dnia na dzień. Seji Noma dziś jeszcze uprawia szaloną propagandę dla swego wydawnictwa i uchodzi wogóle za japońskiego mistrza reklamy.

Poza swą pierwszą gazetą zaczął w międzyczasie wydawać ogólny magazyn „Fuji", dalej popularno-naukowe czasopismo „Kodan Kurabu", przegląd społeczno-gospodarczy i polityczny, gazetę dla kobiet, magazyn dla młodych dziewcząt, inny dla młodzieńców, inny dla dzieci. Jedna tylko jego gazeta „King" ma nakład półtora miljona egzemplarzy. Jest to rekord na wschodzie niebywały. Przedsiębiorstwo nakładowe Seji Noma, noszące nazwę „Dai Nippon Kubenkwai Kodansha", zużywa rocznie 1, 780.480 ryz papieru drukowego i 890.000 funtów czernidla drukarskiego. 10 miljonów Japończyków czytuje pisma tego wydawnictwa.

Podobnie jak inni selfmademeni jest i Seji Noma ekscentrycznym człowiekiem. Jego spleen wyraża się w dziwacznym trybie życia. Śpi we dnie a pracuje w nocy. Nigdy jeszcze nie widziano go w biurach jego przedsiębiorstwa, tem mniej na ulicach Tokio, w teatrze lub t. p. Seji Noma stale przebywa w domu. Z kierowniczymi urzędnikami swego przedsiębiorstwa wiedzie często w swem mieszkaniu konferencje, rozpoczynające się popołudniu a kończące się o świcie. Przy obradach takich obecnych jest nieraz 30 do 40 osób wspaniale goszczonych przez gospodarza. Seji Noma jest zawsze miły i uprzejmy. Jedynie tylko kiedy któryś z uczestników, znużony całonocną konferencją, okazuje ślady zmęczenia, ściąga swe krzaczaste brwi. Żółty olbrzym mimo swych sześćdziesięciu pięciu lat życia umie bez snu spędzić trzy dni i trzy noce. Bnj.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 1125/30/2. Na wniosek Chaima Ottera, kupca w Krakowie, ulica Józefa 21, jako posiadacza niżej oznaczonych zaginionych weksli zarządza się postępowanie amortyzacyjne i wzywa się posiadaczy tychże aby do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia edyktu tj. do dnia 15 maja 1930 w tut. Sądzie się zgłosili i takowe Sądowi przedłożyli w razie przeciwnym po upływie tego terminu Sąd uzna weksle te za umorzone i bezskuteczne. Istotne cechy zaginionych weksli są 1) dnia zł. 213. Dnia 10 marca 1930 zapłacę za ten sola weksel na zlecenie Szymona Schönberga sumę dwieście-trzynaście złotych. Fryderyk Sutter, mp. Fryderyk Sutter w Białej, Szymon Schönberg, mp. Abramsohn & Zinger podpis; 2) dnia zł. 400. Dnia 17 marca 1930 zapłacę za ten sola weksel na zlecenie Szymona Schönberga sumę zł. czterysta. Dominik Jura mp. P. Dominik Jura w Kętach, płatne w Banku Gospodarstwa krajowego w Białej, Szymon Schönberg mp. Abramsohn & Zinger podpis; 3) dnia zł. 400. Dnia 25 marca 1930 zapłacę za ten weksel na zlecenie Szymona Schönberga sumę złotych czterysta. Dominik Jura mp. P. Dominik Jura w Kętach, płatne w Banku Gospodarstwa krajowego w Białej, Szymon Schönberg mp. Abramsohn & Zinger podpis. 2694

Sąd powiatowy.
Biała, dnia 27 lutego 1930.

Nc. III. 1/30. Umorzenie. Na wniosek Firmy Maurycy Kohn, spółki z ograniczoną odpow. w Czeskim Cieszynie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć w czasie przesyłki pocztowej z Cieszyna do Skolego. (Nadany na pocztę w Cieszynie dnia 6 grudnia 1929.). — Weksel płatny w Skolem dnia 15 grudnia 1929, opiewający na 300 zł., wystawiony przez Joela Mehlera w Skolem i żyrowany przez firmę Markus Wolf i Synowie w Bielsku na Śląsku. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60-ciu, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego postępowania amortyzacyjnego w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył tut. Sądowi, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu Sąd uznałby weksel ten za umorzony i bez wartości. 2839

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 25 lutego 1930.

LICYTACJE.

E. 1669/29. Strona zobowiązana: Eleonora Depa. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Dyskontowego strony egzekwującej odbędzie się 6 maja 1930 o godzinie 10 przed poł. w biurze Nr. 37 na zasadzie warunków licytacyjnych, które następnie zatwierdza się licytacja następujących realności. Księga gruntowa Przedmieście sędziszowskie, whl. 222. Oznaczenie realności pgr. 462/2 z domem i stodołą. Wartość szacunkowa z przynależnościami 17057 zł. 50 gr. Najniższa oferta 11371 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2816

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 1/3 1920.

IX. E. 4383/29/12. Edykt licytacyjny. Na wniosek Karoliny Gawrońskiej, jako strony egzekwującej — odbędzie się w tut. Sądzie dn. 23 kwietnia 1930 godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 44 II. p. licytacja realności: 1) lwh. 778 gm. Kraków, Krowodrze pgr. lk. 677 rola obszaru 2726 m. kw.; 2) lwh. 449 gm. Kraków, Dz. VIII. 3432/10752 części kamienica dwupiętrowa i plac budowlany pb. 676, 675 łącznego obszaru 1726.7 m. kw. z przynależnościami. Wartość szacunkowa ad 1) 19.082 zł., ad 2) 59.191 zł. 70 gr. Najniższa oferta ad 1) 12.721 zł. 67 gr., ad 2) 29.595 zł. 85 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do realności lwh. 449 gm. Kraków Dz. VIII. należą przynależności: ogrodzenie, wybrukowanie podwórza, komórka. 2786

Sąd grodzki, Oddział IX.
Kraków, dnia 6 marca 1930.

E. 16848/28/26. Edykt licytacyjny. Na żądanie Pierwszej Galicyjskiej Fabryki masywnych mebli w Stryju odbędzie się dnia 30 kwietnia 1930 w Sądzie tutejszym o godz. 10 biuro Nr. 19 licytacja realności whl. 2724 gminy kat. Stryj, w skład której wchodzi pbu. 2067 N. d. 291 ul. Garbarska wraz z domem piętrowym, dwiema oficynami, wychodkami i barakiem drewnianym. W domu jest pomieszczona mechaniczna pracownia stolarska i mieszkanie. Jako przynależności są: parkan i maszyny stolarskie. Wartość szacunkowa 34.050 zł. 18 gr., najniższa oferta 17.025 zł. 09 gr. Przynależności oszacowane są na 5400 zł., wliczonych do wyż naprowadzonej ceny szacunkowej. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2840

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 14 marca 1930.

E. 4198/28/7. Edykt licytacyjny. Dnia 30 maja 1930 godzina 8.30 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 461, 521 gminy Tarnawka. Najniższa oferta 10.446 zł. 54 gr. Bliższe szczegóły podano w edykcie licytacyjnym. 2838

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 20 marca 1930.

E. 888/29/12. Edykt licytacyjny. Dnia 23 kwietnia 1930 o godz. 9 odbędzie się w tut. Sądzie b. Nr. 11/I. p. licytacja. 1. a) 8/40 części realności w Wierzchowcach wschód Dmytro Borejko, zachód Ołeksa Tracz, północ i południe ugor; b) 8/40 części realności w Wierzchowcach obszaru pół morga wschód Józef Pitura, zachód Michał i Aniela Horodyscy, północ sugłówki, południe łąka; c) 8/40 części realności w Kluwińcach niwa sianożęcie wschód i zachód Michał Podedworny. 2. a) parcela gruntowa w Wierzchowcach niwa pod Mogiłą wschód Szymon Pitura, zachód Józef Podhorodecki, północ gościniec, południe sugłówki. 3. a) 1/7 niewydzielonej części realności w Wierzchowcach stanowiąca obejście z ogrodem pod. Nk. 110 wschód Iwan Myśka, zachód Szymon Pitura, południe droga, północ rzeczka; b) 1/7 część niewydzielona roli w Wierzchowcach za okopem wschód Fed. Szczur, zachód Antoni Wysocki, północ i południe sugłówki; c) 1/7 niewydzielona część roli w Wierzchowcach Seredni Hony wschód Fed Szczur, zachód Petro Dudar, północ i południe sugłówki. 4. a) 3/20 niewydzielone części realności w Wierzchowcach stanowiące obejście Nk. 118 wschód Piotr Pitura, zachód Ignacy Horodyski, południe Tekla Tracz, północ rzeczka; b) 3/20 niewydzielone części roli w Wierzchowcach. Za wykopem wschód Jędrzej Kulczycki, zachód Tekla Tracz, południe i północ sugłówki. Wartość szacunkowa ad 1. a) 280 zł., 1. b) 400 zł., 1. c) 220 zł., 2. a) 1500 zł., 3. a) 335 zł. 70 gr., 3. b) 457 zł. 14 gr., 3. c) 428 zł. 57 gr., 4. a) 322 zł. 50 gr., 4. b) 225 zł. Najniższa oferta 1. a) 186'66 zł., 1. b) 266'67 zł., 1. c) 147 zł., 2. a) 1000 zł., 3. a) 223'80 zł., 3. b) 305'10 zł., 3. c) 285'70 zł., 4. a) 215 zł., 4. b) 150 zł. Odnośne akta egzekucyjne przejrzeć można w Sekretarjacie sądowym tut. Nr. 10/I. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2856

Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 24 lutego 1930.

E. 4199/28/5. Edykt licytacyjny. Dnia 29 kwietnia 1930 godzina 9 przed południem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 283 gminy Synowódzko niżne. Najniższa oferta 1017 zł. 54 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 2835

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 20 marca 1930.

E. 3251/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 2 maja 1930 godzina 8.30 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 21, 310, 24 gminy Pobuk. Najniższa oferta 11.089 zł. 08 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 2837

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 20 marca 1930.

E. 1632/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 2 maja 1930 godzina 9.30 przed południem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 146 gminy Pobuk. Najniższa oferta 8965 z. 94 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 2836

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 20 marca 1930.

E. 2800/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 16 kwietnia 1930 o godz. 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 11/I. p. licytacja nieruchomości, a to 1/3 niewydzielonej części realności w Chłopówce, składającej się z placu budowlanego i chaty pod l. kons. 215 w graniach wschód Antoni Majewski, zachód Marja Pitura, północ Jakim Bałaj, Jan Góran i Anna Czorna, południe gościniec. Wartość szacunkowa 780 zł., najniższa oferta 420 zł. Odnośne akta egzekucyjne przejrzeć można w kancelarji sądowej Nr. 10. 2855

Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 24 lutego 1930.

E. 39/26/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 29 kwietnia 1930 godzina 8.30 przed południem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 1156 gminy Skole. Najniższa oferta 634 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 2834

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 20 marca 1930.

E. 849/29/10. Edykt licytacyjny. Dnia 6 maja 1930 o godzinie 9 rano w podpisanym Sądzie biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja realności lwh. 210 gminy Tenczynek, obszaru 1101 sążni kw. z domem drewnianym i przynależnościami. Wartość szacunkowa 3221.15 zł., najniższa oferta wynosi 2140.76 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja może być niedopuszczalna, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłoby być już ze skutkiem podnoszone. 2866

Sąd grodzki, Oddział II.
Krzeszowice, 11 marca 1930.

E. 4105/28. Edykt licytacyjny. Dnia 28 maja 1930 o gozd. 10 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja 3528/9408 części realności whl. 1178 gm. Kleparów. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 5056.87 zł. Najniższa oferta: 2528.45 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 2867

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 1 marca 1930.

E. 1808/29. Edykt. Na wniosek Jana Kropelnickiego ze Lwowa odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 16 kwietnia 1930 o godz. 10 rano w biurze Nr. 14 sprzedaż ½ pgr. lkat. 3660, 3661, 3662, 4548, 4549, 4708, 4709, 4710, 5305/69, 5338 gm. Mikołajów, ocenione na 3900 zł. Najniższa oferta wynosi 2600 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich, roszczących sobie prawo rzeczowe do powyższej realności oraz wierzycieli hipotecznych, by prawa swoje zgłosiły w tutejszym Sądzie najdalej do dnia 8 kwietnia 1930, gdyż w przeciwnym razie uwzględnione zostaną o tyle, o ile widoczne będą z aktów egzekucyjnych. 2876

Sąd grodzki.
Mikołajów, dnia 4 marca 1930.

E. XV. 5478/29. Edykt licytacyjny. Dnia 26 marca 1930 o godz. 10 rano Bielowsko 31 za rogatką Zieloną sprzeda się przez publiczną licytację 20.000 cegieł. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż.

Sąd powiatowy miejski, Oddział XV c. we Lwowie.

E. 722/29/10. Edykt licytacyjny. Dnia 28 marca 1930 odbędzie się licytacja realności lwh. 98 i 368 gm. Łukowica — Arona Zwiklera własnych. Cena szacunkowa wynosi 8900 zł., najniższa oferta 5933 zł. 32 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 2872

Sąd grodzki.
Limanowa, 12 lutego 1930.

E. 2569/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 28 marca 1930 odbędzie się licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 164 i 32 gm. Jastrzębie. Cena szacunkowa wynosi 26.333 zł., najniższa oferta 17.555 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 2873

Sąd grodzki.
Limanowa, dnia 7 lutego 1930.

E. 2877/29/5. Edykt licytacyjny. Dnia 28 marca 1930 odbędzie się licytacja realności lwh. 1. gm. Kisielówka, Jana i Marji Wątrobów własnej. Cena szacunkowa wynosi 16.750 zł., najniższa oferta 11.166 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 2874

Sąd grodzki.
Limanowa, dnia 14 lutego 1930.

E. 2561/29. Edykt licytacyjny. Dnia 11 kwietnia 1930, 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 7 licytacja realności whl. 135 gminy Krzywcze, składającej się z połowy pb. 327 i połowy pgr. 571/3 ogród obszaru 13 a. 74 m. kw. Wartość szacunkowa 2948 zł. Najniższa oferta 1959 zł. 32 gr. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Z resztą odsyła się do edyktu na tablicy sądowej. 2875

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 7 marca 1930.

E. XII. 2099/28. Edykt licytacyjny. Dnia 16 kwietnia 1930 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 22 licytacja realności whl. 2765 ks. gr. Przemyśl. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 3990 zł. Najniższa oferta 1995 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2878

Sąd grodzki, Oddział IX.
Przemyśl, 6 marca 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. 21/30/2. Edykt. Strona powodowa Dr. Michał Marja Baworowski wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Franciszkowi Nawratilowi o 22.783 zł. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 28 marca 1930 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 67. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra W. Stojowskiego, adwokata w Czortkowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, dnia 5 marca 1930. 2865

UPADŁOŚCI.

Sa 25/29. Postępowanie ugodowe otwarte na wniosek Markusa Pinelesa w Rzeszowie, zastanawia się (cofnięcie wniosku). 2824

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 25 maja 1929.

Sa I. 2/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużnika Maksa Platzera, kupca w Rzeszowie uchwałą I. Sa 2/30/2 zastanawia się (cofnięcie wniosku). 2825

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 7 marca 1930.

Sa 19/29. Postępowanie ugodowe otwarte ts. uchwałą Sa 19/29 na wniosek Józefa Mellera, kupca w Rzeszowie, zastanawia się. 2826

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 11 kwietnia 1929.

Sa 6/29. Zniesienie konkursu. Krydatarjusz Naftali Glücksmann, kupiec w Rzeszowie. Konkurs do majątku krydatarjusza, otwarty uchwałą liczba czynności S. 6/29 zostaje z grodu wszystkich wierzycieli w myśl § 167 o. k. zniesiony. 2827

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 1 lutego 1930.

Sa. 316/29/80. W sprawie ugodowej firmy handlowej Jan Riedl we Lwowie, Akademicka 2 wpisanej do rejestru handlowego pod firmą Jan Riedl we Lwowie, oraz jej właścicieli Stefana Urbana i Jarosława Urbana we Lwowie zatwierdza się ugodę zawartą między dłużnikami a ich wierzycielami na audjencji w dniu 10 lutego 1930. 2859

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnia 3 marca 1930.

Sa 283/29/31. Zatwierdza się ugodę zawartą między dłużnikiem Tobjaszem Schnapikiem, kupcem we Lwowie a jego wierzycielami na audjencji 21 stycznia 1930. 2858

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 17 lutego 1930.

Sa 7/30. Edykt. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Juljana Fischlera, kupca w Zakopanem, odracza się audjencję ugodową na 25 marca 1930 godzina 10. 2857

Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 28 lutego 1930.

Sa 89/29/6. Postępowanie ugodowe Jonasza Stiela, kupca w Tarnowie ulica Wałowa, zastanowiono skutkiem jego ucieczki. 2854

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, dnia 9 listopada 1929.

Sa I. 4. 21/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Balsama i Ryfki Balsam, kupców w Pilznie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Abraham Giesser, kupiec w Pilznie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 28 marca 1930 r. o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 24 marca 1930. 2853

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 22 lutego 1930.

Sa 3/28/11. W sprawie konkursowej Markusa i Elki Gottfriedów, nieprotokołowanych kupców w Ciężkowicach, ustanawia się Komisarzem konkursowym naczelnika Sądu powiatowego w Ciężkowicach Piotra Skórę. 2846

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 8 lutego 1930.

Sa I. cz. 41/28/33. Postępowanie ugodowe do majątku Hirscha Engla, nieprotokołowanego kupca z Nowego Sącza zostało ukończone. 2847

Sąd okręgowy, Wydział III.
Nowy Sącz, dnia 26 października 1929.

Sa 49/29/6. Postępowanie ugodowe do majątku Leiba Chajesa, kupca w Sanoku zastanowiono (cofnięcie wniosku). 2861

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, dnia 22 października 1929.

Sa I. 38/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Kalmana Grossbarda, kupca w Zabłociu ad Żywiec otwiera się w myśl § 1. o ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Dr. Gebauera, Naczelnika Sądu powiatowego w Żywcu a zarządcą ugodowym Dr. Kohanego, adwokata w Żywcu. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 7 kwietnia 1930 w Sądzie powiatowym w Żywcu. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Żywcu biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 10 kwietnia 1930 godz. 9. 2862

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 14 marca 1930.

Sa I. 37/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Józefa Łabędzia w Stryszowie otwiera się w myśl § 1. o ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Dr. Stramskiego, Nacz. Sądu pow. w Kalwarji a zarządcą ugodowym Dr. Goldsteina, adw. w Kalwarji. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 31 marca 1930 w Sądzie pow. w Kalwarji. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie pow. w Kalwarji biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 9 kwietnia 1930 godz. 9. 2863

Sąd okręgomy, Wydział I.
Wadowice, dnia 14 marca 1930.

Sa 324/29/61. W sprawie ugodowej Szymona Gallata, właściciela sklepu towarów galanteryjnych we Lwowie, Jagiellońska 9, prostuje się tus. uchwałę z 21 lutego 1930 Sa 324/29/58 w tym kierunku, że audjencja ugodowa odbędzie się dnia 27 marca 1930 godzina 11.30, sala 22, a nie w dniu 29 marca 1930. 2881

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnia 20 marca 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 641/29. Stefan Osiecki, urodzony 1874 w Bosowiczu, jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Ignacemu Lauowi, adwokatowi we Lwowie. 1635

Sąd okręgowy.
Lwów, 17 grudnia 1929.

T. 20/29. Szymon Ilczyszyn, urodzony 1865 w Zawadowie, jako żołnierz austr. umarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1636

Sąd okręgowy.
Lwów, 14 grudnia 1929.

T. 20/29. 1) Iwan Ilczyszyn, urodzony 1900 w Kozicach, 2) Mikołaj Morykobyła, urodzony 1886 w Kozicach, jako żołnierze ukraińscy zaginęli. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nich Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, 14 grudnia 1929. 1637

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 22 marca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z wieży Marjackiej. — 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Audycja dla dzieci i młodzieży: „O dwóch takich, co ukradli księżyc“ Makuszyńskiego (dalsze dzieje Jacka i Placka) w radjofonizacji p. Bronisława Dąbrowskiego. — 18.45: Rozmaitości i koncert z płyt gramofonowych. 19.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodna, wygł. dr. Jan Reguła. — 19.58: Sygnał czasu z abs. astr. i hejnał z wieży Marjackiej, oraz program na dzień następny. — 20.15: Feljeton pt. „Ulicznik“, wygł. p. Tadeusz Niwiński (tr. z Warszawy). — 20.30: Koncert wieczorny z Warszawy. — 22.00: Feljeton pt. „Na gruzach starej Romy“, wygł. prof. A. Asanka-Japoli. — 22.25: Komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA (1411). Godz. 12.10, 16.15 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — Z cyklu dla maturzystów. — 15.00: „Polska a Niemcy“, wygł. prof. H. Mościcki. — 15.20: „Mickiewicz“, wygł. dr. K. Górski. — 20.30: Koncert muzyki żydowskiej. — 22.00: „Śmiech i uśmiech“, wygł. B. Hertz. — 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“. — KRAKÓW (31). 17.15: „Walerjan Łukasiński“, wygł. gen. dr. M. Kukiel. — 19.25: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. dr. J. Reguła. — POZNAŃ (334). 19.20: Recital pieśni polskich w wykonaniu U. Leszczyńskiej. 20.15: „Ze świata kobiecego“, wygł. S. Kazanowska. — 20.30: Radjo-kabaret. — 22.15: Muzyka taneczna z cukierni „Polonia“. — 24.00: Koncert nocny firmy „Philips“. — KATOWICE (408). 20.00: „Las jako środowisko życia zwierzęcego“, wygł. prof. dr. K. Simm. — WILNO (368). 23.00: Recital fortepianowy A. Nochimsonówny. — BERNO (403). 20.00: Koncert symfoniczny. — PARYŻ (1725). 21.45: „Tartuff“, komedja Moliera. — LONDYN (356). 22.05: Koncert kompozytorski Bantocka. — 22.40: „The Love Parade“, film dźwiękowy. — RZYM (441). 21.02: „Córka królewska“ ,opera Lualdi'ego.

Niedziela, 23 marca.

LWÓW (385). Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. — 11.58: Sygnał czasu z obserw. astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej. — 12.10: Transmisja poranku z Filharmonji warszawskiej. — 14.00: Odczyty rolnicze i muzyka (tr. z Warszawy). 17.40: Koncert z Warszawy. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty. — 19.10: Uroczystość otwarcia stałej wystawy „Philipsa“ „Światło i Radjo“. — 19.58: Sygnał czasu z obserw. astronomicznego. — 20.00: Kwadrans literacki: „I chciałbym ją opuścić“ N. Weinert (tr. z Warszawy). — 20.15: Koncert wieczorny (tr. z Krakowa). — 21.45: Słuchowisko „Akropolis“ St. Wyspiańskiego w radiofonizacji W. Radulskiego (tr. z Warszawy). 22.15: Komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA (1411). Godz. 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonji. — 14.20, 14.50 i 15.20: Muzyka. — 16.20 i 16.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15: Polacy w Rzymie w XVIII w., wygł. prof. H. Mościcki. — 20.15: Koncert wieczorny. — 21.45: Słuchowisko: „Akropolis“ Wyspiańskiego. — 23.00: Muzyka taneczna z „Oazy“. — KRAKÓW (312). 19.10: Pieszczota serc, audycja poświęcona kobiecie. — 20.15: Koncert wieczorny. — POZNAŃ (334). 15.00: Nabożeństwo pasyjne z Katedry poznańskiej. 18.45: Muzyka popularna. — 20.00: Uroczysta Akademja ku czci marszałka Piłsudskiego. 22.15: Muzyka taneczna z „Polonji“. — KATOWICE (408). 12.30: Akademja ku czci marszałka Piłsudskiego. — 16.00: Koncert popularny. — 19.20: Intermezzo muzyczne. — WILNO (368). 10.15: Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej. — 17.15: „Jak rozbudzać w szkole zamiłowanie do muzyki“, wygł. Br. Gawrońska. — 23.00: Muzyka lekka z restauracji „Bristol“. — HILVERSUM (1875). 20.55: „Galatea“, opera Barbiera. — RZYM (441). 16.30: Koncert symfoniczny. — 21.02: Koncert symfoniczny. — BERNO (403). 20.00: „Zaida“, opera Mozarta. — SZTOKHOLM (436). 14.00: Koncert symfoniczny. — WIEDEŃ (516). 12.00: Koncert symfoniczny. — 20.05: „Der Frauenfresser“, operetka Eyslera. STUTTGART (360). 20.00: „Der getreue Musicmeister“, opera Pergolese'go. — BERLIN (418). 20.00: Transmisja koncertu z Filharmonji. — HAMBURG (372). 17.15: Koncert kompozytorski Schefflera.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 21 marca.

Na Giełdzie akcyjnej ruch słaby. Dla papierów procentowych zainteresowanie przy nieodpowiedniej podaży. Notowano tylko: Chodorów 140, dolarówka 75, premjówka 126.50.

Usposobienie słabe.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.90'55—8.90'70, Londyn 43.36—43.37, Zurych 172.60—172.65, Praga 26.42'50—26.44, Wiedeń 125.70—125.80, Berlin 212.75—212.85, Paryż 34.89—34.91.

mieszka obecnie we Lwowie, Halicka 5. Tel

Dolary słabe, Berlin silniejszy.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 21 marca.

Na Giełdzie transakcje w hreczce, która nieco spadła w cenie. Otręby żytnie podrożały.

Tendencja dla żyta cokolwiek mocniejsza, pozatem utrzymana, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 20 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	33·25	34·25
pszenica zbiorowa ex 1929	31·00	32·00
żyto jednol. ex 1929	16·00	16·50
żyto zbiorowe ex 1929	15·00	15·50
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	14·00	14·50
jęczmień pastewny	13·25	13·75
owies małop. ex 1929	14·00	14·50
kukurudza	21·25	22·25
ziemniaki przemysł.	3·—	3·50
fasola biała	45·—	55·—
fasola kolorowa	30·—	35·—
fasola krasa	40·—	45·—
groch ½ Victoria	24·75	26·75
groch polny	20·00	21·00
bobik	19·50	20·50
wyka czarna	26·50	27·50

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 21 marca 1930

Berlin	169·06·00	Czerniowce	49·90
Budapeszt	123·73·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·75	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·65	Cement	97·00
Londyn	34·46·75	Browary	114·00
Medjolan	37·09·75	Alpiny	35·00
N. Jork	70·08·25	Berg u. Hüt.	820·00
Paryż	27·71·00	Poldi Hütten	169·80
Praga	20·98·75	Prager Eisen	101·05
Warszawa	79·66·50	Rima	101·70
Zurych	137·10·00	Skoda	388·50
Renta majowa	1·70·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·94·0	Silesia	3·25
Dunaj S. Adria	89·50	Zieleniewski	48·10
Bankverein	20·95	Apollo	107·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	5·61
Hipoteczny	73·00	Galicja	34·00
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	27·80	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·35·00	Bank Małop.	0·15

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 marca 1930

Dolary St. Zj.	8·90·00	Franki fr.	34·92·00
Belgja	124·34·00	Holandja	357·88·00
Kopenhaga	239·00·00	Londyn	43·40·50
Nowy Jork	8·90·07	Paryż	34·93·00
Berlin	212·87	Bukareszt	00·00
Praga	26·43·25	Szwajcarja	172·76·00
Sztokholm	239·85·00	Wiedeń	125·64·00
Włochy	46·73·00	Gdańsk (of.)	173·35

4% inwestycyjna 125·00
5% pożyczka konwersyjna 52·75
pożyczka kolejowa konwersyjna 54·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 75·25
dolarówka 75·50
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 marca 1930

Bank Dysk.	125·00	Modrzejów	13·75
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec B.	54·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	21·25
Bank Polski	168·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	56·50
Siła i światło	85·00	Zawiercie	10·50
Spiess	102·50	Haberbusch	107·00
Warsz. cuk.	28·00	Borkowski	05·75
Węgiel	54·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	41·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·25	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·50
Firlej	38·50	Wysoka	235·25

HENRY POULAILLE. 20)

Oszalały pociąg.

POWIEŚĆ — FILM.

Przekład autoryzowany Stelli Olgierd.

»Ten człowiek ma twarz oprawcy« rozmyśla dyrektor, »a nie pełną szacunku postawę podwładnego«. Gdy mu się tak bliżej przygląda, nie poznaje go nawet. Wmawia w siebie: »Przecież ja ich wszystkich znam... wszystkich znam...«

Chciał zwrócić na to uwagę pozostałych, lecz się opamiętał. Są tu przecież i inni z Zarządu, a że pozwalają mu mówić, widocznie jest on tu na swojem miejscu.

— Pozostało już tylko cztery minuty, panie dyrektorze.

— Czy jestem tu panem, czy nie? — unosi się wzburzony.

— Odpowiedzialność spada na Towarzystwo, panie dyrektorze, — wtrąca główny zarządzający.

— Już tylko trzy minuty — ogłasza zawiadowca tym samym tonem.

— Niech pan przestanie! Niech-że pan już przestanie!!

Wszyscy spojrzeli na mówiącego. Wreszcie p. Werstchield wysuwa propozycję, której słuchają w wielkiem skupieniu:

— Proponuję, aby natychmiast uformować pociąg i wypuścić go na spotkanie oszalałego pociągu.

Urzędnicy porozumiewają się, dyskutują.

W ten sposób wysyła się dwóch ludzi na śmierć.

Tak wprawdzie zadecydował p. Werstchield, lecz czy można się na to zgodzić?

Sprawę tę trzeba rozpatrzeć bliżej... Dwóch ludzi, wysłanych na śmierć, bez ich wiedzy...

Wymiana spojrzeń, kiwanie głową, potem pan zarządzający zamyka to, co właściwie myślą wszyscy, w jednem słowie:

W słowie zgody »tak«.

Zawiadowca robi ruch dwuznaczny, co zauważył jedynie p. Werstchield.

— Ten człowiek, to wcielenie szatana!

Zdaje się, że zaciera ręce, gdy mówi:

— Teraz chodzi o to, by wyznaczyć, kto ma pojechać.

— To też należy zbadać bliżej — oświadcza inspektor.

— Słusznie — podejmują wszyscy chórem.

I nagle pan de Raustchein, który dotychczas nie wymówił słowa, woła:

— Raulier!

Nazwisko to wpada w ciszę, nikt go jednak nie podejmuje.

Zawiadowca przegląda kartkę, którą wyciągnął z kieszeni marynarki.

— Raulier?... Niema go tej nocy na stacji.

— Kochany panie de Raustchein — mówi powoli p. Werstchield — przecież Raulier prowadzi Dixville.

— Wiedziałem o tem — odpowiada p. de Raustchein zagadkowo.

— Kogo proponujecie?

— Na liście pracowników są chyba jakieś niesforne łby? — wtrąca zastępca głównego zarządzającego.

Wszyscy spoglądają na mówiącego. Tu nie chodzi o wybór.

Sama taka myśl jest ohydą, czuje to każdy. Zastępca zarządzającego odczuł, że wszyscy go potępili i spuścił głowę.

— Sądziłem, że z dwojga złego, lepiej... ale, jeżeli inne jest zdanie panów, przypuśćmy, że nic nie powiedziałem.

— W ten sposób powiększa pan swą winę — rzekł dyrektor.

Pan de Raustchein uśmiechnął się sucho.

Ponieważ wszyscy patrzą na niego ze zdziwieniem, wyjaśnia:

— Panowie nie wiedzą o tem zapewne, że p. Werstchield jest pełen życzliwości dla naszych maszynistów.

Zaczepiony wprost, p. Werstchield miał już odparować cios, gdy wtem zawiadowca, tym samym tonem, jakim przed chwilą kontrolował uciekające minuty, wygłosił, że »wprawdzie decyzja już jest, ale rezultat osiągnie się dopiero wówczas, kiedy wprowadzi się ją w czyn. To musi być załatwione jak najprędzej. Nie mamy czasu do stracenia«. I mówiąc to, składał kwadraciki papieru, na których uprzednio powypisywał nazwiska.

— Los zadecyduje — wyrzekł.

I podsunął dyrektorowi kupkę kartek.

— Proszę wybrać dwie.

»Los zadowoli się wskazówką, lecz to ja właściwie wyślę na śmierć tych Bogu ducha winnych biedaków« przemknęło przez myśl dyrektora, kiedy patrzył na dwa małe papierki.

Niema odwagi spojrzeć na nazwiska.

»Co prawda nie potrzebuję wcale wiedzieć, jakie to nazwiska« — myśli: i tak przecież z pewnością są mu zupełnie nieznane.

Zawiadowca wziął obydwie karteczki, rozwinął je, zrobił znak na liście kolorowym ołówkiem w dwu miejscach i wyszedł zestawiać pociąg.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.**
Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.